

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sobota, dnia 1 czerwca 1912 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wieczór.

Adres telegraficzny "Łódź Kurjer".

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicą dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobnie ogłoszenia 1 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz polityczny lub jego miejsce.

Agenty: w Łodzi Biuro ogłoszeń "Promień", Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Al. Bielas, Poczek. Tram. Nowy Rynek WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddana jest Domowi Handl. L. i E. Motzi i S-ka.

Dziś zmiana programu,

W OGRODZIE

Cegielniana 16.
(Przy znacznie niższych cenach na potrawy i napoje)

Varieté „Colosseum”

Atrakcyjne debiuty!

W OGRODZIE

Cegielniana 16.
W antraktach przygrywa kapela wojskowa.

W razie deszczu lub chłodu przedstawienie odbywa się w sali zimowej.

W Teatrze Popularnym

Ceny niższe

Dziś wieczorem

CHŁOP

Sztuka w 3-ach aktach.

W niedzielę po południu

Skalmierzanki

Sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami J. N. Kamińskiego.

W niedzielę wieczorem

CHŁOP

Sztuka w 3-ach aktach.

N. ISRAEL - Berlin

Spendauerstrasse 26/32 - Königstrasse 11/14

założ. w 1815 r.

Bielizna damska, męska i dziecienna płócienna i wełniana. Gotowe

ubioru damskie, męskie i dziecienne.

ap. etuzse, rekawiczki, pończochy, chustki do nosa, koldry, plety i in. Najlepsze

wyroby po cenach najbardziej umiarkowanych.

Wielki wybór we wszystkich oddziałach.

Sprzedaz detaliczna i hurtowa. — Eksport.

Bogato ilustrowane cenniki wysyła bezpłatnie na każde żądanie.

Mówią po polsku.

TEATR WIELKI. KONSTANTYNOWSKA 18. TELEFON 285. TEATR WIELKI.

Ukraiński Teatr historyczno-narodowy M. K. Jaroszenki

W niedzielę 20 maja (2 czerwca) 1912 r. trupa artystów ukraińskich z udziałem znanej artystki E. A. ZININEJ odegra sztukę — Suchodolskiego —

Chmara

ze śpiewami i tańcami.

Bilety sprzedaje kasa teatru. Początek o godzinie 9 wieczorem.

The Bio-Express

ZIELONA № 2

DZIS, JUTRO i POJUTRZE

Nowy, ciekawy program!

Apteka

D. GESSNERA

w ŁODZI,

Cegielniana 64.

POLECA

Zmne Pastyki Kefirowe

dzięki którym każdy szybko i łatwo przywrócić może kefir w domu.

Dla osób osłabionych, nerwowych niedokrwistych i td.

WYROBU

Apteki

E. GESSNERA

w Warszawie,

Al. Jerozolimskie 27

WARSZAWSKA

PRALNIA

chemiczna i farbiarnia

Władysława PIĘTKI

Łódź, Piotrkowska № 111.

i filja " 167.

ii filja " 84.

Telefonu 851.

Wykonywa wszelkie roboty, w zakresie pralni chemicznej wchodzące, szybko i tanio. r4399-21-4

Two WISŁA

PRZECHOWYWANIE MEBLI w Składowach własnych

Opakowanie i Przewoźniki Łódź, Piotrkowska 69. Tel. 28-90.

Warszawa, Marszałkowska № 104. Tel. 88-66.



ROŚLINNY ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY a PRZYTEM WZMACNIACZY ŻOŁĄDEK.

prawdziwy tylko z apteki św. Ducha Wiedeń

Kalendarzyk.

Sobota, d. 1 czerwca 1912 r.

Dziś: Jakóba B. W.

Jutro: Marcelina i Blandyna.

Znasz-li ten kraj?

Znasz-li ten kraj, gdzie cytryna dojrzewa, Pomarańcz blask majowe złoci drzewa? Znasz-li ten kraj? Ach, ziemia to jałowa, Bo w kraju tym koniaku brak Szustowa.

„Bieda dwukołowa“.

Musił mieć jakieś prorocze natchnienie ten, co lichy dwukołowy wózek nazwał biedą po polsku.

Rydwan polityki reprezentacyjnej polskiej, oparty na dwóch kołach: w Dumie i w rzeszy niemieckiej — oto właśnie typowa polska bieda...

Wehikuł ten w orszaku świętych pojazdów politycznych wygląda śmiesznie i kompromitująco.

Czasem zapomina się o nim, gdy gładką drogą się toczy, — wystarczy jednak aby na drodze napotkał wyboje wnet się odezwie hałaśliwym pobrękiem starego roszrubowanego żelaztwa.

Ileż to razy ośmieszały Koła politykę polską, ile razy kompromitowały nas w oczach sąsiadów, a wśród pozostałych stronnictw wywoływały oburzenie.

Nietakty i niezręczności wspomnianych dwóch reprezentacji polskich hańbią imię polskie niedzmem tchórzost-

PIERWSZA ŁÓDZKA JARSKA RESTAURACJA

„VEGETA”

ZIELONA № 3.

Sniadania, obiady i kolacje. Wina, ponoz, likiery bez alkoholu.

KAZIMIERZ OSSOWSKI

INŻYNIER I OBRÓNCA PATENTOWY

BIURO PATENTOWE

PETERSBURG—Wozniesiński Prospekt № 20

BERLIN—Potsdamerstr. № 5

Dzisiejszy numer składa się z 10-ciu kolumn.

wem, — w najlepszym razie karygodną chwilejnością.

Oto dwa przykłady — najświeższe:

Gdy w sejmie pruskim obradowano nad nowym projektem antypolskim pod nazwą prawa o „umocnieniu niemczyzny“, najostrzej przeciw temu nowemu zamachowi hakatystycznemu na narodowość polską wystąpili międzynarodowi socjaliści-demokraci.

Kto raz jeszcze shańbił imię polskie nędznym tchórzostwem? Przedstawiciele polskich klas posiadających, „narodowe“ Koło Polskie.

Podczas przemówienia jednego z najzacieklejszych hakatystów, poseł socjalistyczny Julian Borchardt parokrotnie mu przerwał. Przewodniczący, opierając się na uchwalonym przed rokiem i. zw. parobkowskim paragrafie regulaminu, zawezwał do sali obrad policję i siłą kazał usunąć posła socjalistycznego z sali obrad.

Gwałt ten wywołał olbrzymie wzburzenie wśród robotników niemieckich. „Vorwärts“ umieścił nazajutrz płomienną odezwę, podpisaną przez zarząd partii, oraz socjalistyczną frakcję w parlamencie rzeszy i sejmie; w Berlinie odbyło się kilkadziesiąt olbrzymich wieców protestujących, w Frankfurcie nad Menem manifestacja aliczna i krwawe starcia z policją.

Na następnym posiedzeniu sejmiku frakcja socjalistyczna postawiła wniosek ostro potępiający zachowanie się przewodniczącego. Przy głosowaniu nad tym wnioskiem Koło Polskie powstrzymało się od głosu.

Socjaliści niemieccy z energią bronią polskiej sprawy; reakcyjni posłowie polscy zdradzają ich nikczemnie w chwili najkrytyczniejszej.

Gdy w Dumie dyskutowano nad projektem sądu miejscowego, do walki gotowały się zarówno centrum, jak i opozycja.

Obie strony zmobilizowały wszystkie siły, przyczem opozycja wiedząc, że prawica tym razem pójdzie jej na rękę, była pewną zwycięstwa.

Tymczasem w chwili krytycznej Koło podało rękę państwowcom i nacjonalistom.

Oburzenie wśród kadetów, którzy głównie projekt zwalczali, jest wielkie.

Oczywiście zwyciężyli państwowcy i nacjonałiści, wniosek bowiem opozycji, aby projekt powywracany przez Radę państwa odesłać do komisji — przepadł.

Projekt reformy sądu miejscowego polaków absolutnie nie dotyczy, opozycja więc wybaczyłaby Kołu nawet wstrzymanie się zupełnie od głosowania ale takie niespodziewane odpadnięcie jest nowym dowodem zupełnego analfabetyzmu politycznego naszego przedstawicielstwa w Dumie.

Czyżby postowie nasi pójść mieli na lep wynurzeń Guczkowa, które poniżej w streszczeniu przytaczamy, jako wyraz nastroju przedwyborczego.

„Nacjonalizm w okresie początkowym zdradza jeszcze pewną konwulsyjność i nieokiełznanie, ale niebawem odzyska stałą równowagę. Koło polskie przedstawiło Dumie wiele nieusprawiedliwionych żądań i pretensji. Prawo o swobodnej zmianie wyznań jest ze strony Dumy wyrazem wysokiej tolerancji religijnej. Październikowcy mieli zamiar uczynić z Warszawy ognisko nauki polskiej i wypracowali nawet projekt utworzenia przy uniwersytecie warszawskim, równoległych rosyjskich i polskich kursów.

Guczkow podobno osobiście zwracał się do P. A. Stolypina w sprawie wspomnianego wyżej projektu ale b. premier nie zaaprobował go. Nie jest jednak wykluczone, że gdyby Stolypin żył dotąd, zgodziłby się ostatecznie z projektem październikowców. Guczkow zamierza powrócić jeszcze do tej sprawy, jak również do sprawy wprowadzenia samorządu ziemskiego w Polsce. Według zapewnień Guczkowa, projekt wyodrębnienia Chełmszczyzny wysunęli nie październikowcy, którzy przeciwnie — starali się uczynić wszystko możliwe dla złagodzenia projektu.

Przedewszystkiem, — powiada wódz październikowców, — trzeba znieść ograniczenia stosowane względem polaków. Niestety, Duma państwowa nie opracowała należycie planu przyszłych stosunków polsko-rosyjskich. Będzie to obowiązkiem czwartej Dumy. Należy stworzyć komisję do opracowania warunków porozumienia“.

Paweł Krupieński, chcąc na swój sposób zrobić komplement Kołu polskiemu w Dumie, powiada, że „Koło polskie przez pomyłkę dostało się do opozycji; powinno tkwić między październikowcami a nacjonalistami“. — Sapienti sat...

Nic dziwnego, że pojazd o tak rozklekotanych ideowo kołach, co chwila utyka na wyboistej drodze i zaprawę — trudno się spodziewać aby coś dowiódł kiedyś do mety.

O! — prawdziwa bleda.

Kato.

Sympatyczny zjazd.

W klubie Szlacheckim (Dworińskoję Sobranje) otwarto wszechrosyjski zjazd Zw. Nar. Ros. i „istnno russkich“.

Do sali wpuszczają jedynie po skrupulatnym sprawdzeniu osobistości i bacznych ogiędźninach od stóp do głowy.

Uczestnicy w zjeździe ogółem nie więcej niż 250 osób. Kilku studentów-gospodarzy ze znaczkami i kokardkami z barw narodowych w kłapie, przypina gościom oznaki i emblematy związkowe. Oczywiście nikt z obecnych nie protestuje, pojmując, że to swego rodzaju zabezpieczenie „nietykalności osobistej“.

Pośrodku sali — kiosk ze zwykłą literaturą związkową — o żydach, polakach i kadetach. Powszechną uwagę zwraca portret adw. Winawera ze skierowanym weń rewolwerem.

Malarz komentuje myśl przewodnią, zaznaczając punktami kierunku „ewentualnej“ kuli...

Po uroczystym nabożeństwie, orkiestra odegrała hymn, poczem prezes zjazdu, członek Dumy państwowej, Markow II, ogłosił otwarcie i w piorunującej mowie otwarcie wzywał do walki z żydami.

Walka z suchotami.

Jako jednostka, którą sprawy publiczne, zwłaszcza zaś zdrowotne szczerze obchodzą, kreślić niniejsze słowa w dobrej wierze, że przyczynią się, chociażby do zwrócenia uwagi części społeczeństwa tutejszego na sprawy tak ważne, jak leczenie suchotników i wybudowanie szpitala lub sanatorium dla tych nieszczęśliwych chorych.

Przytę nad wyraz mieć dowody wykazania obojętności mieszkańców półmilionowego miasta dla instytucji, dążącej do ratowania od niechybnej zguby chorych na suchoty. Liga czyli Tow. przeciwgruźlicze, którego członkowie zarządzą kładą w ofierze wiedzę, pracę i drogi swój czas, liczy ledwie około stu kilkudziesięciu członków — około 30 na 100,000 mieszkańców.

Chorych na suchoty płucne — są bowiem suchoty i innych organów ciała — w Łodzi, podług statystyki, w każdym razie niedokładnej, umiera o-

koło 1,600 osób rocznie. W miastach zachodnich z taką samą ludnością, gdzie walka z tą chorobą trwa już od dłuższego czasu, śmiertelność spada do 400 — 500 rocznie.

W Anglii w roku 1860 na 100,000 umierało 267, dzięki zaś energicznej pracy różnych towarzystw sanitarnych śmiertelność wskutek gruźlicy spadła na 114. Podług wielu badaczy ze świata lekarskiego, gruźlica zabiera około 15 proc. wszystkich chorych.

Jako środki walki z tą straszną w skutkach chorobą polecają jaknajszerszą propagandę zarówno wśród inteligencji jak i ludu. Szerzenie zasad higieny jest ważnym środkiem walki z tą chorobą.

Chory na gruźlicę musi być uważany jako źródło zarazy, albowiem w mieszkaniu tych chorych zakażone są zarazkami suchoty ściany, podłogi, pościel, ubranie itp. — jednym słowem wszystko z czem chory taki się styka. z tego powodu chronić trzeba przed tą chorobą całe otoczenie.

Na domiar złego, ciężko chory odciąć na suchoty leży w wspólnym pokoju lub ciasnej wilgotnej kłbie, na jedynym posłaniu z dziećmi, które prędzej czy później ulegają tej chorobie.

Czy może być większe nieszczęście dla rodziny robotniczej, rzemieślniczej lub nawet średnio zamożnej, jak mieć w domu chorego na suchoty płucne, zwłaszcza jeszcze, gdy tym chorym jest ten, który pracował na utrzymanie rodziny, lub gdy jeden z dorosłych członków tej rodziny na tę zaraziłą chorobę choruje.

Gruźlica w razie zaniedbania jej w pierwszych okresach choroby może się zamienić w dalszych stadiach na nieuleczalną i długotrwałą, nieraz kilka a nawet kilkunastoletnią. Chory taki skazany na niechybną śmierć, jest ciężarem dla rodziny, zmuszonej karmić człowieka, który do każdej zarobkowej pracy zdolnym być już nie może.

A zatem, w celu przeszkodzenia dalszemu dziesiątkowaniu ludności przez gruźlicę i leczeniu tych nieszczęśliwych, którzy jej już ulegli, powstało Towarzystwo, czyli „Liga przeciwgruźlicza“, na czele której stoją lekarze wytrawni, doświadczeni i wprawni w sposoby walczenia z tym groźnym wspólnym naszym nieprzyjacielem.

Pewnie nie wszystkim jeszcze wiadomo — choć już drugi rok egzystuje — że Liga otworzyła ambulatorjum, czyli „przychodnię“ dla przychodzących chorych. Przyjęcie chorych odbywa się 3 razy tygodniowo. Liga oprócz porad lekarskich, których w r. 1911 udzielono 2397 chorym, daje im kefir (w r. 1911 15,516 butelek), mleko (10,853 kwart), masło (840 funtów), tran (295 butelek), i t. p.

Niezależnie od produktów żywnościowych i leczniczych chorzy otrzymywali łóżka (33), by unikać zarażenia

OKRUCHY TYGODNIOWE.

—OO—

„Bójki i napady“ — „Tabu“ etc. etc. „Tabu nie ma racji“. — Inne „tabu“ — dyrektor. —

Czy czytacie, czytelnicy, czasami rubrykę wypadków w „Kurjerze“ pod tytułem „Bójki i napady“?

Jeśli tak — to zauważyliście zapewne, że wymieniamy tam imiona i nazwiska „osób działających“, oraz treściwe opisy awantur ulicznych i nieulicznych.

Mimo to, żaden z bohaterów owych burd nie powybijał nam szyb w redakcji, żadnemu ze współpracowników nie połamał kości, ani nawet... nie obrwał się.

Świadczy to dodatnio o pewnym stopniu kultury, wśród tych, których nigdy nawet nie przyszło nam na myśl zaliczać do tak zwanej inteligencji.

A jednak między tą ostatnią, są takie jednostki, które uważają się za jakieś tabu nietykalne, o których świętości i czynach przykładowych pisać nie wolno.

Tu muszę się przyznać przed Wami, że rubryka pod tytułem „Bójki i napady“ nie jest dość sumiennie prowadzona w „Kurjerze“.

Bo oto, gdy pewne grono malarzy, rzeźbiarzy, palestrantów i innego gatunku artystów, zabawiło się podczas ubiegłych świąt zielonych na wycieczce zamiejskiej w niezbyt salonową szermierkę słowną, bardziej bolesne rękoczyny, aniżeli dano się Wam to widzieć wśród kłownów w cyrku, — a koroną zabawy było złamanie nogi jednemu z uczestników, to... myśmy milczeli...

Nie zamieściliśmy ani jednego słowa drukowanego bodaj pod tytułem „Z kroniki towarzyskiej“, lub „Zabawa zulusów“...

Przyznaję — nasza wina. Zaledwie Onclę Thom w swoim kinematografie dotknął pobłażliwie uczestników owej „artystycznej zabawy“.

Alé przyznać trzeba, że inne pisma nawet tego nieuczyniły.

Tabu jest święte. Mało tego — tabu ugrzyta zębami i obraża się na nas...

Tabu nie lubi aby zdrwić z niego... przepraszamy — mamy czas jeszcze, aby całe zajście, wraz ze smutnym finałem złamania nogi, opisać poważnie ze wszystkimi szczegółami, tak, jak to czynimy w rubryce „Bójki i napady“.

Słyszeliśmy, że w sprawie tej ma zwołany sąd honorowy. Niezmiernie ciekawa rzecz, co taki będzie miał do orzeczenia?

Czy stopień kultury i honoru tabu?

Alé t a b u jest nietykalne...

Więc cóż?

Czy sąd będzie ferował wyrok na wzór sądów kryminalnych? Wszak taki wyrok będzie niewykonalny względem t a b u...

Ostatecznie — tak czy inaczej, fakt stał się faktem i nic go już zmienić nie zdoła.

I t a b u zamiast się dąsać, bardziej honorowo by postąpił, uznając swą nieczem niezaprzeczoną winę i okazując skrucie, a nawet wdzięczność za pobłażliwość, okazaną przez opinię publiczną.

Kiedy już zatrąciłem o nietykalność pewnych osobistości w naszym mieście, o których się nie pisze, nie sposób mi zamilczeć historii o pewnym innym tabu — historii, o której dowiedziałem się przed dwoma dniami.

A historia to już dosyć dawna. Jest w naszym mieście pewne tabu będące dyrektorem pewnych olbrzymich zakładów przemysłowych.

Tabu to — jako święta osobistość — lubi aby mu cześć i hołd oddawano.

Każde najwstrętniejsze i jak najiskrawsze pochlebstwo połyka z radością gładząc się po okrągłym brzuszku, jak bąben dwuletni, gdy mu mamusia cześć koladkę w buzię wetknie...

To też tabu doбира personel złożony z „kadzielników“ bez względu na ich wartość moralną, zdolności umysłową, lub pracowitość.

„Kadzielnicy“ tylko mają zapewnione awansy, gratyfikacje i t. p.

A jeśli który karku zginać nie umie, jeśli szanuje swą godność człowieka, to mimo wszelkie zalety i sumiennosc w pracy, będzie stale pomijanym w awansach — będzie, ot zwyczajnym helotą.

W personelu biurowym opisywanego tabu był właśnie tego rodzaju osobnik. Przepracował lat kilkanaście gorliwie i sumiennie, wzamian za co pomiano go stale w awansach, traktowano niemal wzgardliwie z wysokości stołca dyrektorskiego...

Harda dusza zamknęła się w sobie, czuła krzywdę, pragnęła wytrwać, lecz w końcu nie wytrzymała.

Pewnego razu pracownik ów powraca z zajęcia do domu i zażywa truciznę.

Szczęściem pomyłkowo, zamiast rzeczywiście naszykowanej dawniej trucizny, zażył gazu, wprawdzie szkodliwego, lecz nie grożącego utratą życia.

Wezwana pomoc lekarska uratowała desperata od, bądź co bądź, grożącego mu niebezpieczeństwa i biedak wkrótce... powrócił do codziennego jarzyna pod wzgardliwym wzrokiem wszechwładnego dyrektora.

Takie to rzeczy dzieją się u nas w Łodzi o których wiedzą tylko wtajemniczeni — i wszystko jest możliwym, tylko niemożliwym jest odważyć funt cukru na wadze... sprawiedliwego...

jeszcze zdrowych przez sypanie w jednym łózku; siłników (40), spluwaczek kieszonkowych (316). Wiadomo, że w płowocinach gruźliczych znajdują się zarazki, które po zeschnięciu i roztrączeniu nogami razem z kurzem unoszą się w powietrze, wdychane z powrotem, wywołują zarażenie się. Dlatego też chorzy na suchoty powinni włącznie płuć w spluwaczki im udzielone. Rozdano chorym także 300 szosetek do zębów i 896 do rąk, używają się przytem każdego chorego, jak tych przedmiotów ma używać i jak się ma zachowywać względem siebie i otaczających go współmieszkańców — w tym celu otrzymują drukowane instrukcje w zrozumiałym dla każdego języku.

H. Szwedkiewicz.

Wilbur Wright.

—△—

Depesze wczorajsze donoszą, że w Stanach Zjednoczonych zmarł po dłuższej chorobie Wilbur Wright, zwany „ojcem lotnictwa”, on to bowiem wraz z bratem Orville, zbudował maszynę latającą, pierwszą, która nie okazała się złudzeniem i ulepszoną, w różnych odmianach znalazła zastosowanie praktyczne.

Działalność Wilbura Wrighta niepodobna rozpatrywać niezależnie od jego brata, Orville. Obydwaj pracowali wspólnie; niewiadomo, co ludzkość zawdzięcza każdemu z nich z osobna.

Ta ich współpraca, miłość wzajemna, skromność, powściągliwość, wytrwałość — mają w sobie charakter tak szlachetnego piękna, że nie dziw, iż ci właśnie ludzie przypieczętowali skrzydła tylko wielkim.

Zaczęli od prób z latawcem, (planerem).

Wobec późniejszych wyników, pierwsze próby Wrightów zdumiewają. Po kilku latach, prób wytrwale w odludnych polach czynionych, doszli do tego, że utrzymywali się w powietrzu, z góry zlatując, przez 15 sekund (1), później przez 28 sekund. W roku 1902 zrobili około tysiąc wzlotów, w których największa przebiegała przestrzeń wynosiła 622 i pół metra.

Wówczas pomyśleli o motorze dla swego latawca i już w roku 1903, dnia 17 grudnia odbyli pierwsze publiczne doświadczenie.

Pierwszy ten lot trwał 12 sekund — i był jednak tryumfem olbrzymim.

Ale po doświadczeniu strząskat się aparat.

Wrightowie zbudowali nowy, ulepszony i w roku 1904 rozpoczęli nowe próby. Ale dopiero w roku 1905 stworzyli aparat, który im dał sławę wszechświatową.

Na zaproszenie Francji, Wilbur Wright przyjechał w r. 1908 do Europy gdzie nikt prawie nie wierzył w „bajkę amerykańską”.

W Paryżu, we Włoszech i w Berlinie (r. 1909) zdziwił cały świat wzlotami, trwającymi po kilka godzin i na wysokości kilkuset metrów. Wynalazek był dokonany. Po powrocie z Europy Wright znów zamieszkał w Ameryce, gdzie teraz umarł.

Wiadomości ogólne.

○ **Język rosyjski i historia w gimnazjach.** Komitet naukowy przy ministerjum oświaty z polecenia ministra opracował nowy program wykładów języka rosyjskiego i historii w gimnazjach męskich. Warto zaznaczyć, że rezultaty zjazdu dyrektorów średnich zakładów naukowych, który obradował przed dwoma miesiącami w Petersburgu, zupełnie nie zostały wzięte pod uwagę.

Jak wiadomo, dyrektorzy czynili starania, aby zwiększono wykłady z zakresu współczesnej literatury rosyjskiej, tymczasem według nowego programu zasadnicza zmiana polegać będzie na wprowadzeniu kursu języka cerkiewno-słowiańskiego.

W zakresie historii szczególniejszy nacisk położony będzie na chronologię, wprowadzone również będzie badanie rozwoju perspektywy historycznej.

○ **Ważna reforma kolejowa.** Nieścistość obciżeń taryfowych ze strony kolei żelaznych wywołuje olbrzymią ilość reklamacji i procesów, trwających często lat kilka i pochłaniających znaczne sumy.

Dla uporządkowania tej nader ważnej sprawy, Centralny Komitet Rozdzielczy w Petersburgu projektuje ustanowienie miejscowych komisji arbitrażowych (sądy polubowne) z udziałem przedstawicieli stron zainteresowanych, dla rozstrzygnięcia sporów w drodze polubownej.

ru urzędnikom farmaceutom, dlatego zjazd postanawia dążyć do utworzenia urzędu farmaceutycznego na wzór weterynaryjnego.

12) Z uwagi na szkodliwą działalność dla zdrowia publicznego wielu składów aptecznych, zjazd wyraża życzenie wzmoczenia odpowiedzialności za nadużycia tam popełnione.

13) Zjazd wypowiada się za utworzeniem banku współdzielczego z prawem udzielania pożyczek aptekarzom na zasadach hipotecznych.

14) Zjazd uznaje, że zapewnienie emerytury farmaceutom w jaknajszerszym zakresie, t. j. emerytura starczej, inwalidnej, wdowiej i sieroczej z uwzględnieniem zwrotu wkładów, jest rzeczą konieczną i oczekuje szybkiego urzeczywistnienia.

15) Zjazd, nie uznając zasadniczej różnicy w pracy aptecznej mężczyzny i kobiety, wypowiada się za przyjmowaniem i wynagradzaniem pracowników według ich uzdolnienia, ustanawiając minimum płacy.

16) Zjazd zaleca Towarzystwom farmaceutycznym w kraju studia nad projektem kasy płac na wzór austriackiej.

17) Zjazd, uznając doniosłe znaczenie organizacji zawodowych na gruncie ekonomicznym i finansowym, postanawia wyłonić komisję, w celu tworzenia tych organizacji i w poszczególnych okręgach kraju.

18) Zjazd uchwala porozumienie się z Towarzystwem kooperatystów i poleca komisji, aby wspólnie opracowała zasady nawiązania handlu towarami aptecznymi na zasadach kooperacyjnych.

19) Zjazd uchwala wyjednać u władz w możliwie krótkim czasie wprowadzenie rejestru firmowego przy urzędach lekarskich.

Zyczyć należy, aby projekt ten, który jest dla obydwu stron nader pożądanym, jak najprędzej został urzeczywistniony.

○ **Projekt samorządu miejskiego.** Komisja, wybrana przez Radę Państwa do rozpoznania projektu samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem uchwaliła wczoraj z drobnymi poprawkami redakcyjnymi artykuły, dotyczące składu rad miejskich i kurii. Do sprawy cenzusu wyborczego powołano specjalną podkomisję.

○ **Szkoły niższe a średnie.** Komisja pojednawcza Dumy i Rady państwa przysłała do wniosku, że programy szkół niższych i średnich powinny być tak układane, aby uczniowie szkół niższych mogli przechodzić do średnich.

Ze świata.

□ **Najwyższy monarcha.** We wspaniałym tumie w Boskildie, gdzie spoczywają ciała wszystkich królów duńskich i gdzie złożono w zeszyły piątek zmarłego króla Fryderyka VIII, znajduje się filar, na którym zaznaczone są miary wzrostu licznych królów i książąt europejskich.

Najwyższym monarchą był król duński, Chrystian I, który miał 80 cali wzrostu. Następnie idzie cesarz Piotr Wielki, który mierzył 79 cali i cesarz Aleksander III — 73 cale wzrostu.

Z Cesarstwa.

△ **P. P. S. a wybory.** „Rzecz” umieszcza sprawozdanie z X zjazdu lewicy P. P. S. Czytamy w nim:

„Zjazd postanowił wziąć udział w wyborach do IV Dumy i walczyć z tendencjami bojkotowemi. Zasadniczym hasłem chwili jest wolność zgromadzeń i związków. Kampanję wyborczą P. P. S. prowadzić będzie na gruncie walki z polskimi nacjonalistami i klerykami, którzy w okresie wyborów do III Dumy walczyli z socjalistami nawet w środowisku proletariatu.

P. P. S. stawia sobie za zadanie dyskredytować Koło polskie, tego ukrytego sojusznika reakcji. Poza tem zjazd postanowił podtrzymać wśród robotników zainteresowanie przyszłym samo-

rzędem miejskim i dążyć do udziału we wszystkich jego instytucjach”.

△ **Co oczekuje Burcewa?** Już przewidywany jest tryb, w jakim może być pociągnięty do odpowiedzialności Burcew, w razie powrotu do Rosji.

Oto „Now. Wr.” zamieściło wywiad ze specjalistą w sprawach śledczych, który wspomina, że Burcewa można pociągnąć jako anarchiste, esera i współnika Łopuchina.

Wszystkiego tego dość, aby zesłać Burcewa do miejsc bardzo oddalonych.

△ **Zmiana nazwy konia.** — Korespondent „Bieżących wiadomości” donosi telegraficznie z Moskwy, że w Rosji nad Donem policja podczas wyścigów konnych zażądała zmiany nazwy jednego z konia, który w programie wyścigów figurował jako „Puriszkiwicz”.

Zgodnie z tem żądaniem, konia nazwano „Dieputatem”.

Jednak dla wygody publiczności w programach, obok nazwy „Dieputat”, figurowała dawna nazwa „Puriszkiwicz”.

Wiadomości krajowe.

+ **Kąpiele ludowe.** We Włocławku odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach kąpiel ludowych. Ceremonii poświęcenia dopełnił ks. prałat Sliwiński.

Francuzi o Prusie.

Paryski „Temps” zamieścił artykuł o Prusie, kończący się jak następuje: „Bolesław Prus odegrał rolę osobliwą w literaturze i życiu społecznym Polski. Wśród temperamentów namiętych i lirycznych, był on zdrowym i krzepkim humorystą, który z uśmiechem na ustach umiał łagodzić gorączkę i hamować przesadę. Był on realistą sympatycznym i serdecznym, przemawiającym w ciągu ostatnich lat czterdziestu w tonie zgola odrębnym.

Był to człowiek, który wesoło mówił swym rodakom wiele gorzkich prawd, nie raniąc i nie przygnębiając nikogo, przeciwnie — dodając odwagi i wiary w skuteczność wysiłków ku przyszłości lepszej. Na czele narodu niezwykłego wrażliwego i żyjącego wyobraźnią, prze-

5) I-y zjazd aptekarzy polskich w Łodzi.

(Dokończenie)

7) Zjazd wypowiada się za koniecznością rozwoju krajowej kultury roślin lekarskich i w tym celu postanawia porozumieć się z Towarzystwem ogrodniczym w Warszawie dla założenia stacji doświadczalnej, jako czynnika dla stworzenia kryterjum przy wyborze rośliny do plantowania roślin lekarskich.

8) Zjazd uważa, że niezbędne są zmiany różnych pozycji taryfy celnej, umożliwiające wytworzenie krajowego przemysłu chemiczno-farmaceutycznego, a w pierwszej linii niezbędne jest obniżenie cła na materiały surowe, potrzebne do wyrobu przetworów chemiczno-farmaceutycznych.

9) Zjazd wypowiada się ze względu na częstą bezwartościowość leczniczą i niejednokrotną szkodliwość gotowych leków i specyfików zagranicznych za ich zwalczaniem.

10) Zjazd, uznając za słuszne zarządzenia zmierzające ku uprzystępnieniu biedniejszej ludności tanich i bezpłatnych leków, energicznie protestuje przeciw naruszeniu przywilejów zawodowych.

11) Za konieczną i niezbędną potrzebę zjazd uważa niezwłoczne uporzędkowanie dozoru policyjno-farmaceutycznego nad aptekami, składami aptecznymi, fabrykami, laboratoriami, wytwarzającymi leki z poleceniem tego nadzo-

20) Zjazd uważa za właściwe i na czasie polecić komisji wykonawczej szczegółowe rozważenie sprawy samowykupu aptek, a po spłaceniu pożyczki na ten wykup, oddania wszystkich aptek miejscowym samorządom.

Załatwienie spraw, objętych powyższymi uchwałami, przekazano komisji wykonawczej, złożonej z pp.: Bukowskiego (prezes), dr. Weila (sekretarz), Głuchowskiego, Łabudzkiego, Moronowskiego, Nowaka, Wagnera, Wierzbiety, Winnickiego i Pasierbińskiego (członków).

Komisja rzeczona ma prawo kooperacji.

Postanowienia prezydium.

1) Z uwagi na nadesłany list przez p. Mutniańskiego, który ofiarowuje corocznie do końca swego życia po 250 rb. na cele wydawnicze, związane z farmacją i

2) z uwagi na ofiarę p. Ludwika Spiessa w sumie rb. 1,000 na cele farmaceutyczne, ściśle naukowe, prezydium proponuje:

Sumę, ofiarowaną przez p. Mutniańskiego, przeznaczyć na zapoczątkowanie wydawnictwa polskiego podręcznika do badania środków spożywczych (ewentualnie wydawnictwa prac zjazdu).

Sumę ofiarowaną przez pana Spiessa do uznania prezydium, proponuje ono rozdzielić w sposób następujący: po rb. 250 na sekcję farmaceutyczną przy Tow. lekarskiem w Siedlcach i na Kolo aptekarzy w Zagłębiu Dąbrowskiem; drugą zaś połowę rb. 500 rozdzielić w równych częściach: na stację doświadczalną dla hodowli roślin lekarskich i na bibliotekę Stowarzyszenia aptekarzy w Łodzi.

Zjazd zatwierdza powyższy projekt. W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż p. F. Karpiński z Warszawy ofiaro-

wał 200 rb., przeznaczając po rubli 100 na rzecz biblioteki przy stowarzyszeniu aptekarzy łódzkich, drugą zaś połowę na wydawnictwo pamiętnika I-go zjazdu aptekarzy. Ponieważ jednak zjazd zgodził się na to, ażeby pamiętnik wydrukowano jego kosztem i rozesłano zebrany za załączeniem pocztowym, oczywiście niczyjej kieszeni nie obciąży; ponieważ aptekarze łódzcy nie są tak znowu biedni, żeby im kupowano książki za pieniądze ofiarne, przeto ofiarę p. Karpińskiego doczeka się zapewne przeznaczenia szczytniejszego.

Z tego punktu widzenia uważamy za nieporozumienie informację, jakie ukazały się w niektórych pismach miejscowych, iż suma 250 rb., ofiarowana przez p. Mutniańskiego i 1,000 rb., ofiarowane przez p. Spiessa zostały podzielone inaczej, a nie w myśl podanej wyżej uchwały prezydium Zjazdu.

Ześmy uchwałę tę zrozumieli dobrze, dowodzi tego korespondencja „Kurjera Warsz.” z dn. 29 b. m.

Zmiana uchwały miała nastąpić podczas bankietu, na który nasza rola sprawozdawcza się nie rościaga i który pozostaje poza zjazdem. Prezydium zjazdu istniało tylko do chwili jego rozwiązania, zatem wszelkie postanowienia czynić mogło tylko w czasie swego istnienia. Tem bardziej nie mogło prezydium bankietowe zmieniać uchwał prezyjalnych zjazdu.

Zmienione rzekomo postanowienie, z sumy p. Spiessa przeznacza 250 rb. na wydanie pamiętnika zjazdu. Było by to sprzeczne z dążeniem szlachetnego ofiarodawcy, który sumę tę ofiarował na cele naukowe farmaceutyczne. Wydanie pamiętnika nie jest celem naukowym, tmbardziej takiego pamiętnika, który już raz zjazd postanowił wydać kosztem obecnym. Przeznac-

mawiał on w imię zdrowego rozsądku, zastanowienia, pracy wyrwałej, przezorności i oszczędności. Były to słowa mrówki do konika polnego, ale mrówki chętnej do ofiar i o sercu nie oschłym*.

Katy felieton.

Wspomnienie.

(Na motyw pioski A. Lubelskiego „Biały polnik“).

Choć buty miał podarte,
W mundurze pełno dziur,
Studenckie barwy starte,
A suchy był jak wior —
Kochała go dziewczyna
(Ach, dziewcząt to był djadem),
Więc wzdychał studencina
Za nią i... i za objadem,
Ach, jak to złości, że w sny miłości
Przeklęta proza wkrada się —
Cóż za zawitość: obiad i miłość
Jedno lub drugie wścieknie się!

Rozkoszy kres przemija
Szybko jak z bicia trzask,
Spłakała się lilija
Rozstania nadszedł czas,
Z posągami inna bieżą,
I dzwoni złota worem,
Z Jerzyka już pan Jerzy,
A student dziś... doktorem.

Ach, jak to złości, że w sny miłości
Przeklęta proza wkrada się,
Jakaż zawitość: karjera, miłość —
Jedna czy druga wścieknie się.

Minęło znów lat parę —
Pan doktor zyskał mir,
Wspomnieniem zatarł starsz
Zawrotną stawy wir...
Wszpital u raz dziewczyna
konsta na gruźlicę,
On spojrzal — przypomina
Odwrócił zbladłe lice...

Ach jak to złości, że w sny miłości
Przeklęta proza wkrada się,
Gdy masz zawitość:
Karjerę — miłość —
Z pewnością serce
Strzaska się!

Marja Staniszewska.

Czas odnowić prenumeratę.

czenie na ten cel 250 rb. p. Spiessa byłoby niczem więcej jak rozdaniem 154 uczestnikom zjazdu po rs. 1, 62 kop., a tego zapewne nie miał na myśli ofiarodawca:

Kryje się tutaj nieporozumienie, spowodowane zapewne przez nastrój bankietowy, co może wyjaśnia bardziej, niż my wszechstronni i skrupulatni sprawozdawcy prasowi. My byliśmy tylko świadkami prac zjazdu, aż do chwili jego zamknięcia.

Konieczność sprawozdawczą, odkładamy na potem jeszcze wypowiedzenie osobistych poglądów na zadanie i cele zjazdów aptekarskich, oraz omówienie poszczególnych uchwał zjazdu pierwszego. Bez względu na wszelkie zarzuty, jakiego można uczynić, zjazd ten należy uważać za progres w stosunkach aptekarskich w kraju naszym, gdyż wszelka budząca się świadomość społeczna jest rzeczą pożyteczną. Oczywiście, z naukowego punktu widzenia zjazd nie mógł przecie przynieść żadnych korzyści, gdyż na to jeszcze jest w świecie farmaceutycznym za wcześnie; wszak zjechano się po to, ażeby dążyć do podniesienia swego wykształcenia w ogóle, a zawodowego specjalnie.

Zjazd pracował na ogół sprawnie i wykazał wysoki poziom kulturalny. Obawiamy się chwalić go za to, co było jego obowiązkiem, gdyż brak wody nie może być nikomu poczytywanym jako dowód cnoty.

Zyczymy gorąco aptekarzom powodzenia w zamierzonym uzdrowieniu i podźwignięciu zawodu na wyżyny wymagań społecznych, a śledząc ich prace, będziemy mogli kiedyś jeszcze orzec, czy chęci ich nie były tylko pustym frazesem.

M. B.

KRONIKA.

— (y) **Obliczanie terminów kary.** Gubernator piotrkowski otrzymał od głównego zarządu więzień cyrkularz, dotyczący obliczania terminów kary zestanym na katogę.

Jak wiadomo, aresztanci, którzy na skutek słabego zdrowia zostają uznani za niezdolnych do pełnienia ciężkich robót, dostają zamiast kary na więzienie, przyczem termin przedłuża się o połowę.

Przy obliczaniu przedłużonych terminów, — głosi cyrkularz — w praktyce powstają wątpliwości w tych wypadkach, kiedy skazani na katogę aresztanci okazują się niezdrowymi do ciężkich robót nie zaraz przy pierwszych oględzinach lekarskich, lecz dopiero później, po odbyciu już pewnego czasu ciężkich robót.

Wobec tego główny zarząd więzień wyjaśnia, że termin przebywania w więzieniu takich aresztantów należy obliczać i tylko w stosunku do pozostałej, nieodbytej części terminu ciężkich robót.

— (y) **Sprawy miejskie.** Dn. 30 czerwca odbędzie się w magistracie licytacja na wybrukowanie ul. Wierzbowej od Średniej do Południowej oraz ul. Południowej do Wierzbowej do Magistrackiej.

Licytacja rozpocznie się od sumy 19697 rb. 14 kop.

Dnia 17 czerwca odbędzie się licytacja na oddanie w dzierżawę wag na Wodnym i Górnym rynku. Termin dzierżawy — od stycznia 1915 do stycznia 1915 roku z opłatą 100 ro. rocznie.

— (h) **Na urlopy** wyjechali: kandydat do posad sądowych, zastępca sędziego pokoju 10 rewiru, p. Jan Neumark; zastępować go będzie kandydat do posad sądowych, p. Antoni Miller, z powodu niedyspozycji sędziego gminnego na Bałutach, p. Zawadzkiego, zastępować go będzie kandydat do posad sądowych, p. Krause.

— (a) **Z policji.** Komisarz 2-go cyrkulu policyjnego, p. Lewicki, wyjechał na urlop dwumiesięczny.

— (y) **Z rynku przemysłowego.** Pomimo doskonałego urodzaju bawełny w roku ubiegłym, cena tego produktu wzrasta bez przerwy.

Fakt ten objaśniają poniekąd wzrostem zapotrzebowania bawełny, a więcej jeszcze stosowaniami w handlu bawełną spekulacjami.

Wzrost ceny bawełny surowej wpływał na utrzymanie dawnych wysokich cen gotowych towarów.

Krótki sezon wiosenny wpłynął w tym roku ujemnie na hurtową sprzedaż towarów, a chłodna wiosna zaszkodziła sprzedaży detalicznej. Kupcom detalicznym pozostały na składzie ogromne zapasy towarów letnich, z czem fabrykanci będą zmuszeni liczyć się przy wyrobieniu towarów na przyszły sezon letni.

— (y) **Sprawy szkolne.** Jak wiadomo uczniowie prywatnych szkół średnich z prawami, nie są dopuszczani do egzaminów ostatecznych, jeśli do szkół tych uczęszczali mniej niż trzy lata.

Obecnie dyrektorowie tych szkół otrzymali od ministerjum oświaty wyjaśnienie, że do egzaminów ostatecznych dopuszczają należy nawet tych uczniów, którzy uczęszczali do szkoły mniej niż trzy lata, t. j. tych, którzy wstąpili do 6 klasy gimnazjum lub 5 klasy szkoły handlowej i realnej — w drugim półroczu.

— (y) **Dywidenda.** Zgodnie z uchwałą ogólnego zebrania członków IV Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego, członkowie Tow. otrzymują za rok ubiegły 6 procent dywidendy.

— (a) **Z i Ochrony.** W gmachu starców i kalek (Dzielna 52) odbyło się w drugim terminie doroczne ogólne zebranie opiekunek i ochrony katolickiej.

Na przewodniczącą powołano doktorowę Kolinską. Mecenasowa Rosmanowa odczytała sprawozdanie z działalności za rok 1911—1912, według którego liczba dzieci, korzystających z dobrodzieństwa instytucji wynosiła 492, z której to liczby do ochrony uczęszczało 270 dzieci, do szkoły zaś 222.

Dzieci w ochronie otrzymywały książki, a także obiady płatne po 3 k.

najbardziejże zaś — bezpłatnie. Budżet ochrony wynosił 6,000 rb. Wpływy ze składek wynoszą 1,500 rb., wobec czego dla pokrycia zupełnego wydatków komitet ochrony zmuszony jest zwracać się do ofiarności publicznej.

W celu zasilenia funduszu ochrony w roku sprawozdawczym urządzono przedstawienie teatralne, które dało dochodu 800 rb. Zamiast biletów na bal doroczny otrzymano od różnych osób 520 rb. Na wzmocnienie parkanu żelaznego na terytorjum ochrony przy ul. Smugowej, zaдрzewienie podwórza i odnowienie domu wydatkowano 2590 ro.

Po uwolnieniu dzieci na wakacje, komitet przystąpi do gruntownego odnowienia głównego gmachu ochrony.

Od jesieni roku bieżącego zaangażowana będzie specjalna ochraniarka.

Komitet postanowił od nowego roku szkolnego zamienić trzeci oddział ochrony na szkołę, gdzie dzieci uczyć się będą czytać i pisać.

W roku sprawozdawczym ochrona wzięła udział w wystawie pracy kobiet w Pradze, wysyłając roboty wychowawców, oraz sprawozdania z działalności instytucji.

Sprawozdanie przyjęto jednogłośnie. Wybory do komitetu odłożono na czas powakacyjny, postanawiając, aby do czasu tego komitet został w składzie dotychczasowym.

— (s) **Ze zgrom. czeładników tokarskich.** Zebranie czeładników tokarskich odbędzie się jutro, w lokalu własnym przy ul. Andrzeja 44, o godzinie 3 po południu.

Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

— (h) **Wystawa rzemieślniczo-przemysłowa.** Wczoraj wieczorem, w lokalu resursy rzemieślniczej przy ulicy Widzewskiej nr. 117, odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego wystawy rzemieślniczo-przemysłowej. Na posiedzeniu tem postanowiono, że wszelkie zamówienia na materiały, druki i różne przedmioty w związku z wystawą powinien podpisać dyrektor lub wice dyrektor komitetu wykonawczego, a to w celu uniknięcia nieporozumień przy regulowaniu rachunków. Następnie uchwalono prosić osoby, wplacające należność dla komitetu wystawy, aby żądały od inkasentów okazywania piśmiennych upoważnień i kwitów, podpisanych przez dyrektora lub wice-dyrektora komitetu oraz przez skarbnika.

Przewodnicząca sekcji pracy kobiet na wystawie rzemieślniczo-przemysłowej, p. M. Grzybowska, prosi panie, które zapowiedziały swój udział w wystawie, o przybycie wieczorem w poniedziałek do lokalu resursy rzemieślniczej przy ul. Widzewskiej nr. 117, gdzie odbędzie się zebranie w kwestji dekoracji pawilonów i t. d.

— (z) **Wyścigi cyklistów.** — Jutro, na szosie Strykowskiej, tądzie Towarzystwo gimnastyczne „Aurora” urządzi wyścigi cyklistów.

— (s) **Popis gimnastyczny.** Jutro o godzinie 4 po południu w gmachu szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego przy ulicy Dzielnej № 58 odbędzie się popis gimnastyczny uczniów.

W razie niepogody popis odbędzie się w czwartek dnia 6 czerwca.

— (r) **Zabawa Stow. nauczycieli chrześc.** Stow. nauczycieli chrz. w Łodzi urządzi wielką zabawę dla młodzieży dnia 7 czerwca w Helenowie.

Na program zabawy złożą się: wyścigi cyklistów, wioślarzy, piechurów, pokazy gimnastyczne, gra w piłkę nożną, koncerty mandolinistów i miejscowej orkiestry, gry młodzieży pod kierunkiem nauczycieli, zdjęcia kinematograficzne i wiele innych.

Początek zabawy o godz. 3 popoł. Bilety wejścia dla młodzieży 20 k., dla dorosłych 30 kop.

— (r) **W parku „Wenecja”** przy szosie Pabjanickiej odbędą się dnia 1 i 2 czerwca wielkie zabawy urozmaicone pierwszorzędnymi atrakcjami.

Niewątpliwie piękny ogród, jak również interesujący program, ściągają tłumy publiczności, która na poprzednich zabawach bawiła się doskonale.

— (r) **Teatr „Casino”** cieszący się jak zwykle prawdziwie zasłużonym powodzeniem — daje od dzisiajszego dnia bardzo ciekawy program, w którym na szczególne wyróżnienie za-

sluguje obraz p. t. „Bogini sceny”, tragedia w trzech aktach, w wykonaniu artystów komedii francuskiej w Paryżu; treść zaczerpnięta z życia teatralnego — wysiawa piękna i bogata.

Następnie pełna humoru i werwy, farsa w wykonaniu artystów francuskich „Przebrana Panna” i obfitująca w ostatnie wypadki światowe „Tygodnik Bastrowany”.

Urozmaicony ten i efektowny program przedstawień daje możność milego spędzenia czasu w łacie po europejsku urządzonym teatrze — „Casino”.

— (r) **The Bio Express.** Na żądanie licznych osób, które nie zdołały zobaczyć dotąd wspaniałego, budzącego powszechną sensację obrazu fantastycznego p. t. „Wyprawa acrobusein do bieguna w 2000 r.”, dykcja teatru „The Bio Express” pozostawiła go w programie.

Niezależnie jednak od tego, od dziś pokazywany jest zupełnie nowy program, w którym wyróżnia się ciekawy dramat „Lwa synowie”, komedia arcyzabawna „Dzień w miejscowości kapielowej”, oraz aktualności ostatniej doby.

Należy zaznaczyć, że powodzenie teatru „The Bio Express”, wraz z dniem każdym, dzięki umiejętności kierownictwu i bogatym programom.

— (r) **Trojaczki.** Zamieszkała przy ulicy Zgierskiej nr. 36 Marianna Zurek, żona robotnika powiła wczoraj rano trojczki, z których jedno dziecko — (chłopiec) umarło o godzinie 6 wiecz. zaś dwie dziewczynki żyły jeszcze do północy.

WYPADKI W ŁODZI

— (a) **Aresztowanie zono-bójcy.** Jak podaliśmy w numerze wczorajszym, zabójca Leokadii Marczyńskiej, mąż jej, Bolesław Marczyński, pracował w fabryce Bennicha, przy ulicy Wólczańskiej nr. 64.

Dokonawszy mordu zabójca zbiegł i noc całą przepędził w polu.

Ponieważ należała mu się w fabryce tygodniówka, wczoraj więc udał się do fabryki w celu odebrania pieniędzy. Oczekując na pieniądze, słyszał wykrzykiwania chłopców, sprzedających gazety, o zabójstwie. Zaciekawiony kupił numer „N. Kurjera Łódzkiego” i zagłębił się w czytaniu. W tej właśnie chwili do fabryki weszli agenci policyjni, którzy go aresztowali.

Marczyńskiego odprowadzono do aresztu przy wydziale śledczym.

— (a) **Zbrodnia przeciw moralności.** Zamieszkała przy ul. Składowej nr. 36, Władysława J. zawiadomiła policję, że onegdaj nieznaną mężczyzną zwał jej 6 letnią córeczkę Felicję do domu nr. 40 przy tejże ulicy i usiłował dopuścić się na niej gwałtu. Na krzyk dziecka zbiegli się mieszkańcy domu, wobec czego nieznanomy zbiegł. Odszukaniem zbrodniarza zajęła się policja.

— (a) **Amatorka brylantów.** W środe ubiegłą z mieszkania fabrykanta Emila Eiserta przy ulicy Długiej nr. 47, zniknęły w tajemniczy sposób złoty zegarek z dewizką i cztery pierścionki z brylantami, ogółem wartości 3000 rubli. Początkowo podejrzewano służbę, lecz podejrzania te były mylne. Policja, prowadząc w sprawie tej śledztwo, zaczęła śledzić szwaczkę 18-letnią Ięę Belfer, która w dzień kradzieży szyla u p. Eisertów.

Dokonana w mieszkaniu B. przy ulicy Widzewskiej nr. 163 rewizja stwierdziła słuszność podejrzeń, znaleziono w niej wszystkie skradzione przedmioty, które oddano właścicielowi.

Złodziejkę osadzono w więzieniu.

— (p) **Nagle zgony.** W mieszkaniu własnym przy ulicy Spornej nr. 25, zmarł nagle robotnik fabryczny Karol Hanewald lat 45.

— Wczoraj w fabryce Geyera zmarła nagle robotnica Ewa Kurek.

Przyczyną zgonu — aneurizm serca.

— (p) **Przy pracy.** W fabryce przy ul. Przejazdu nr. 56, stał się ofiarą strasznego wypadku robotnik, Jan Ulich, lat 28. Koła maszyny zmiażdżyły mu lewą rękę.

Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala Czerwonego Krzyża.

— (p) **Zastąpienie.** W ciągu dnia wczorajszego wzywano Pogotowie do różnych dzielnic miasta, gdzie lekarz udzielił pomocy dziewięciu osobom nagle zastąpłym lub poszwankowanym.

w skutek nagłych nieszczęśliwych wypadków.

— (a) **Loterja żydowska.** Policja otrzymała wiadomość, że zamieszkały przy ulicy Piotrkowskiej nr. 33, Szymon Zaklikowski zajmuje się sprzedażą biletów zakazanej loterii.

Dokonywane rewizje nigdy wyników żadnych nie dawały. Dopiero wczoraj dokonawszy rewizji u Z. znaleziono 2000 biletów loterii żydowskiej, która skoniskowano, a Z. pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

— (a) **Kradzieże.** Ze strychu domu nr. 5 przy ul. Zgierskiej, nieznanymi złoczyfcy, wyłamawszy zamki u drzwi, skradli bieliznę, należącą do Celi Guter.

W posesji nr. 87 przy ul. Mikołajewskiej, z szopy Arji Flatan, skradziono odpadków na sumę 278 rb.

— Do mieszkania Ignacego Baumgartena przy ul. Piotrkowskiej nr. 69, dostali się złodzieje i rozpoczęli swoją gospodarę. Nie znalazłszy pieniędzy, rabusie zabrali różne rzeczy, przeważnie garderobę, wartości 400 rb.

— Na Wodnym Rynku zamieszkałemu przy ul. Wólczańskiej nr. 97, Marjanowi Krasnekemu jakiś wyrostek skradł z kieszeni zegarek z dewizką; złodzieja przyłapano i oddano w ręce policji. Jest to znany policji złodziej kieszonkowy Józef Ender, 18 lat.

Z balkonu domu nr. 44 przy ulicy Wschodniej dwóch rzemieślników usiłowało skraść rzeczy rozwieszzone do przewietrzenia, lecz spostrzegł ich stróż i spłoszył. Złodzieje zaczęli uciekać, stróż jednak pogonił za nimi i przy pomocy przechodniów przytrzymał i oddał w ręce policji. Są to zawodowi złodzieje Abram Wolman i Mojszek Gariach.

— (x) **Sadze.** Wczoraj, o godz. 8 i pół wieczorem, przy ul. Pańskiej pod nr. 75, zapaliły się sadze. Ogień stłumili domownicy.

ZAMIEJSCOWA.

— (x) **Święto różyczki polnej w Zgierzu.** Jak to już donosiliśmy, jutro w Zgierzu obchodzone będzie na korzyść ochronki miejscowej „Święto kwiatka”, które w pierwszy dzień Zielonych świąt nie doszło do skutku z powodu niepogody.

Program obchodu podawaliśmy, dziś zaznaczamy tylko, iż komitet dokłada starań, aby „święto różyczki polnej”, pomimo odwołyki, miało przebieg interesujący.

Oby tylko aura, która od szeregu dni kaprysiła stale, nie spłatała zabiegliwemu komitetowi nowego figla.

— (x) **Z edożyta.** Wczoraj w sali „Lutni” w Zgierzu, p. K. Wyszacki wygłosił odczyt pod tyt. „Człowiek i ziemia”. Temat to bardzo interesujący, to też dość obszerna sala „Lutni” zapelniona była publicznością po brzegi.

Barwne przemówienie trwało półtorej godziny. Wysłuchano go w skupieniu i nagrodzono prelegenta oklaskami.

Ze sceny i estrady.

Teatr Popularny.

Dzisiaj, w teatrze popularnym wystawiony będzie po raz pierwszy na scenie łódzkiej obrazek dramatyczny w trzech aktach p. t. „Chłop”.

Jutro, po poł. o godzinie 3 sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami J. N. Kamińskiego p. t. „Skalmierzanka”; wieczorem zaś po raz drugi wspaniałe obrazy dramatyczny p. t. „Chłop”.

Ceny miejsc niżono niemal do połowy; przedstawienie popołudniowe po najniższych cenach.

Bilety są do nabycia w kasie teatru Popularnego.

Kronika sądowa.

Kto winien?

Drugi wydział karay piotrkowskiego sądu okręgowego na kadencji w Łodzi, rozwał wczoraj sprawę naczelnego lekarza szpitala im. Poznańskich przy ul. Targowej, dr. Maksymiljana Cohna, oraz pielęgniarki w tymże szpitalu, Miry Nie-

kryczówny, oskarżonych o niedozór, wskutek czego znajdująca się w tym szpitalu, chora na zapalenie płuc, Marjanna Mazowitowa, wyskoczyła przez okno i, z powodu odniesionego wstrząśnienia mózgu, zmarła w kilka godzin po wypadku.

Do sprawy tej wezwano 9 świadków, oraz eksperta, dr. Górskiego.

Pierwsza zeznawała Gustawa Silberzanię, pielęgniarkę, w dniu wypadku była wieczorem na kolacji w szpitalu i słyszała, że jakaś kobieta wyskoczyła oknem i spadła do ogrodu. Świadek, dr. Brzozowski, wywany był, jako ekspert zaraz po wypadku. Twierdzi on, że Mazowitowa chora była na zapalenie płuc, a zmarła wskutek wstrząśnienia mózgu. Na ciele zmarłej widoczne były ślady jakby od podrapania. Świadek, dr. Szapiro, zeznał, że chora leżała w oddziale dr. Przedborskiego. Świadkowie, dr. Goldman i Maybaum, mówili o porządkach w szpitalu; chorzy powinni pilnować pielęgniarki, czego nadzwyczaj ściśle przestrzegał zmarły dr. Przedborski.

Świadek, Władysława Brylakówna, zeznała, że Niekryczówna w dniu wypadku zastępowała pielęgniarkę, Wierę Krusze, która wyszła na miasto. W dniu wypadku u chorej, która czuła się bardzo źle, był ksiądz dla oddania jej ostatniej posługi. Świadek, Wiera Krusche, potwierdza zeznanie poprzedniego świadka.

Ekspert, dr. Górski, stwierdza, że Mazowitowa chora była na zapalenie płuc. W takiej chorobie nigdy się nie zdarza, aby chory wyskakiwał przez okno. Takie wypadki są możliwe przy tyfusie, ale, gdyby Mazowitowa była chora na tę chorobę, to umieszczono ją w sali specjalnej, w której okna są zastąpione siatką.

Następnie przemawiał podprokurator Istomin, i obrońcy podsądnych, adw. przys. A. Cohn i Chądzyński, którzy prosili o uniewinnienie oskarżonych, gdyż w ich postępowaniu nie było cech przewinienia. Sąd okręgowy podzielił zdanie obrońców i wydał po krótkiej naradzie wyrok uniewinniający.

h.

Przy drzwiach zamkniętych.

Druga sprawa, rozważana wczoraj przez drugi wydział karny piotrkowskiego sądu okręgowego była Edwarda Hofmana, oskarżonego o dokonanie gwałtu na osobie 16-letniej Władysławy Cłapińskiej. Hofman zwał Cłapińską do hotelu Niemieckiego, jakoby w celu zaangażowania jej na kasjerkę do kinematografu „Orion” i tam dopuścić się zbrodni.

Sprawa ta była sądzona przy drzwiach zamkniętych. Sąd okręgowy skazał Hofmana na pozbawienie wszystkich praw i przywilejów i na oddanie na trzy lata do rot arestanczkich.

Pozostający dotychczas na wolności po złożeniu kaucji w sumie 1000 rb., Hofman natychmiast po wyroku został aresztowany.

Sprawa Wiktora Gomulickiego.

Skazany, jak już wspominaliśmy, przez izbę sądową z przedstawicielami stanów na rok twierdzy za napisanie, przedmowy do opowiadania Mickiewicza „Pod Stoczkiem” znany poeta Wiktor Gomulicki — wczoraj zaskarżył wyrok izby do senatu w drodze kasacji.

Dyrektor szkoły przed sądem.

Drugi wydział karny warszawskiego sądu okręgowego rozwał sprawę dyrektora technicznej szkoły w Warszawie z wykładem w języku polskim, p. Władysława Piotrkowskiego, oskarżonego o to, że w czasie od roku 1906 do 1909 wydawał uczniom swoim rzekomo pochodzące ze szkoły rządowej świadectwa, stwierdzając w nich, że uczniowie ci, jako otrzymujący naukę w jego szkole, mają prawo na ulgę co do powinności wojskowej.

Sąd wydał wyrok uniewinniający,

Z Pabjanic.

(Kor. własna „N. K. Ł.”).

W tym roku Zielone Świątki, wskutek chłodu a także bezustannych deszczów, trwających od kilku dni już przeszły prawie niespostrzeżone.

Jedynie w poniedziałek, po południu dnia 27 z. m. rozpoczęła się tu doroczna uroczystość w tutejszym Tow. niemieckiem strzelców, która zakończyła się dopiero we wtorek wieczorem.

Pogoda tym razem dopisała.

Uroczystość odbyła się na t. zw. placu strzeleckim, znajdującym się przy szosie do Łasku, tuż za stacją kolei kaliskiej, dokąd wspomniani członkowie ubrani w mundurzy myśliwskie przedelowali z miasta w pełnym szyku, ze sztandarem i orkiestrą na czele.

— Odbyły się tu we środę dnia 29 b. m. i w czwartek d. 30 b. m. w Domu Ludowym, przy ulicy Długiej dwa przedstawienia, odegrane przez warszawski teatr zjednoczony.

Odegrano „Chłubę naszego miasta” G. Wied'a i satyrę „Trzeba umrzeć aby żyć” — Miranda.

— W nocy z d. 28 na 29 b. m. złodzieje zakradli się do piwnicy, należącej do ks. prefekta tutejszych szkół miejskich, wynieśli wszystkie znajdujące się tam zapasy, wyrządzając szkody przeszło na sto pięćdziesiąt rubli.

— Rozpoczęły się tu z dniem 29 b. m., na skutek polecenia inspektora szkół ludowych, egzaminy przejściowe w szkołach początkowych miejskich.

Egzaminy potwać mają do 19 czerwca.

— Od nowego roku szkolnego otwarty tu zostaje staraniem dyrekcji naukowej skład podręczników, dla tutejszych i okolicznych szkół początkowych.

Składem będzie zarządzać jeden z nauczycieli tutejszych.

T.

Tomaszów Rawski.

(Kor. wł. „N. K. Ł.”).

Zorganizowało się kółko które powzięło zamiar urządzić w nadchodzącą niedzielę t. j. dnia 2 czerwca „dzień kwiatka” jak również „Corso kwiatowe” celem niesienia pomocy biednym i głodnym bez różnicy wyznania.

Dnia 25 b. m. otwarta została po raz pierwszy w Tomaszowie wystawa ruchoma prób i wzorów przemysłu krajowego i rzemiosł w wielkim zabudowaniu fabrycznym p. M. Silbera. Zawiązał się komitet obywatelski, w którego skład weszli pp.: Stanisław hr. Łoś, dr. Sękowski, dr. Meyer, Kowalczewski, Kurman, Billewicz, Błaszczowski, Węgrowski, Leut, Michalski, inż. Rostawski, dyr. Kiernamycki, Goebel, dr. Rode, Topass-Bernsteinowa, Rycher, Landsberg, Anleguer, d-wa Narewscy, Łuszczewska, Adamska, Różycka, Zdzianiska, ksiądz Kuliatński, oraz prof. Zenlistawski.

Komitet wystawy podzielił się na 4 podkomisje, z których jedna zajęta się urządzeniem oddziału sztuk pięknych, a druga zgromadzeniem okazów przemysłu miejscowego, co w zupełności udało się. Wystawa zajmuje trzy sale, w pierwszej na parterze odbywają się pogadanki, jak również kinematograf, w drugiej na pierwszym piętrze mieści się Wystawa ruchoma, gdzie umieszczone zostały również wyroby większych fabryk tomaszowskich.

Na drugim zaś piętrze mieści się galeria sztuk pięknych składająca się z przeszło trzechset obrazów, z których dwieście należy do Wystawy ruchomej, reszta zaś wystawili obywatele miejscowi; widzimy tu dzieła pierwszorzędnych malarzy. W pierwsze dwa dni Zielonych świąt zwiedzili Wystawę okoliczni właścianie i robotnicy. Wieczorem zaś przygrywa orkiestra miejscowej straży ogniowej.

W poniedziałek dnia 27 b. m. dyrektor Wystawy p. J. Sendels wygłosił pogadankę o „Celach wystawy i o przemyśle”. Wystawę, która robi bardzo miłe wrażenie, udekorował p. Wład-

staw Marszał z Sieradza. Wystawę zwiedziło dotychczas blisko siedem tysięcy osób.

Policja tomaszowska, dokładając wszelkich starań w celu przyłapania bandytów w sprawie napadu i ograbienia p. Bergera, buchaltera Tow. Akc. H. Landsberg, o którym w swoim czasie donosiliśmy, dowiedziała się, iż jeden z uczestników tego napadu zamieszkuje za cudzym paszportem w Rydze, a mianowicie za paszportem Bronisława Preisa, który to paszport otrzymał od znajomego todzianina.

Tomaszowska policja, donosząc o wyżej opisanym ryskiej policji, aresztowała mniemanego Bronisława Preisa, który do napadu i ograbienia przyznał się, jak również do swego rzeczywistego nazwiska, a mianowicie Karo i Jan Szalkiewicz lat 24.

Wspomniany Szalkiewicz służył w siódmym pułku fińskich strzelców w Wyborgu, ząd zbiegł i przyjechał do matki swojej, zamieszkującej w Tomaszowie i upianował z bratem swoim wyżej wspomniany napad. Następnie, idąc do lasu namówił jeszcze dwóch swoich towarzyszy i próbując bronią uderzył się na ulicą Młą, gdzie oczekując p. Bergera napadł i ograbili go.

Wczoraj, aresztowany Szalkiewicz przywieziony przez ryską policję, został oddany w ręce tomaszowskiej policji, która odstawi go do piotrkowskiego więzienia, gdzie siedzi już brat S., jak również dwaj drudzy bandyci, których imiona policja trzyma w tajemnicy.

(K)

Tragedja miłosna.

Wczoraj około godziny 11 w nocy w Warszawie przy ulicy Miodowej w domu pod nr. 18, rozegrała się tragedia miłosna.

Zamieszkała tam niejaka Katarzyna Wicłukowa, miała córkę z pierwszego małżeństwa 18-letnią Janinę Nowakównę szwaczkę, która oddawna podobała się bardzo piekarzowi 35-letniemu Stanisławowi Kozłowskiemu.

Ten ostatni jest żonaty, ale porzucił żonę i 3 dzieci i dotąd zalecał się do Nowakówny, aż ją namówił, że zamieszkała z nim.

W styczniu r. b. Nowakówna oświadczyła swemu kochankowi, że dłużej z nim mieszkać nie będzie, gdyż trafia jej się zamężność.

Kozłowski mimo to odwiedzał w dalszym ciągu Nowakównę i właśnie wczoraj odwiedził ją znowu u matki.

Rozmowa między kochankami, nie zapowiadała tragicznego epilogu.

Obecna przy początku rozmowy matka Nowakówny, widząc całkowitą harmonię między kochankami, dyskretnie usunęła się na bok.

Nagle usłyszała krzyk córki: — Nie chce, nie pójdę z tobą! Wkrótce zas potem.

— Nie zabijaj! Prerażona Wicłukowa pobiegła pod okno, i ujrzała Kozłowskiego wbijającego sztylet w pierś córki.

Kozłowski uderzał raz wraz sztyletem, zadając razy coraz słabsze.

Nagle runął omdlały pod nogi swej kochanki.

Od Kozłowskiego buchał zapach karbolu, którego, jak się okazało, znaczną dozę wypił podczas rozmowy z Nowakówną.

Wezwano Pogotowie ratunkowe, ale przed przybyciem samojazdu Kozłowski zmarł. Lekarz opatrzył rany Nowakówny, która otrzymała trzy dość głębokie rany sztyletem w pierś. Matka jej poraniona została lekko.

Zwłoki tragicznego kochanka przewieziono do gabinetu medycyny sądowej.

Według wyjaśnień Nowakówny, Kozłowski żądał od niej, by z nim ponownie zamieszkała.

Na odmowną z jej strony odpowiedź, Kozłowski żądał, by przynajmniej z nim wyszła na ulicę, ale i temu żądaniu Nowakówna odmówiła; wtedy Kozłowski szybko wyciągnął z kieszeni jakąś fiaskę i zawartość jej wypił.

Odrzuciwszy wypróżnioną fiaskę, Kozłowski wyciągnął z za pasa nóż

W poniedziałek d. 3 Czerwca o godz. 11-ej rano, w rocznicę śmierci

b. p. Adolfa Likiernika

odbyła się w synagodze Domu Starców fundacji małż. Konstadt ul. Średnia Nr 54 taboche naboiestwo, na które rodzinie i bliznich zaprasza

Zarząd.

fiński. Na widok noża Nowakówna zemdlała. Otrzeźwił ją dopiero przejmujący ból...

Literat mordercą.

(Kor. wł: „N. K. Ł.”)

W uzupełnieniu depeszy zamieszczonej we wczorajszym numerze „Now. Kur. Łódz.”, korespondent nasz lwowski donosi:

L w ó w, 30 maja.

Huskowski około godz. 1 czekał na Bohusiewicza przed hot. Georgea. Gdy Bohusiewicz wyszedł, Huskowski ruszył za nim i szedł tak, nie przyłączając się do niego, aż ku sklepowi Dzikowskiego przy ul. Karola Ludwika. Tam dopiero przystąpił do Bohusiewicza i zaczął z nim o czemś rozmawiać, przyczem żywo gestykulował. W pobliżu wylotu ul. Sykstuskiej stanął, wyjął rewolwer i strzelił w głowę Bohusiewiczowi raz, potem drugi raz, a ujrawszy, że Bohusiewicz stania się i pada, odwrócił się i spokojnie, wolnym krokiem ruszył ku ul. Kopernika.

Rannego Bohusiewicza podniesiono z bruku; przybyłe natychmiast Pogotowie ratunkowe skonstatowało rany w lewym policzku i odwiozło rannego do domu zdrowia.

Huskowskiego aresztowano i odwieziono do policji, gdzie złożył bardzo obszerne zeznania. Są to zeznania człowieka zupełnie anormalnego.

Huskowski podał do policji, że cierpił wprost nędze; powodem jego nieszczęścia był — jego zdaniem — Bohusiewicz. On to swego czasu pozabawił go posady w hotelu „Imperial”, on go na każdym kroku prześladował, w ostatnich zaś czasach zaczął rozgłaszać, że jest jego ojcem, aby go pozbawić rodzowego nazwiska, znieśliwić i shańbić. „Aby się przed prześladowaniem Bohusiewicza obronić — mówił dalej Huskowski — wniosłem przeciw niemu i jego rodzinie doniesienie karne do prokuratorji.

Przed kilku dniami udałem się do prokuratora, aby się dowiedzieć o stanie rzeczy. Oświadczone mi jednak, że z powodu braku istoty czynu karygodnego prokuratorja nie może i nie wdruży żadnych kroków karnych przeciw Bohusiewiczowi. To skłoniło mnie do wymierzenia sobie sprawiedliwości na własną rękę. I wymierzyłem ją.”

Po spisaniu protokołu odesłano go do aresztu, a następnie do sądu. Huskowski zachowywał się zupełnie spokojnie. Na rozkaz komisarza wsiadł do dorożki z agentem i odjechał do aresztów sądowych.

Stan Bohusiewicza na razie nie jest groźny.

Huskowski był człowiekiem anormalnym, a w ostatnich czasach anormalność ta spotęgowała się u niego bardzo znacznie. Po kawiarniach opowiadał znajomym niestworzone rzeczy i wyprawiał awantury. W pismach jego znać było objawy chorobliwe, które po wczorajszym wypadku nabierają właściwego oświetlenia.

Nazwisko Huskowskiego było znane w szerokich kołach literackich i dziennikarskich Lwowa, Huskowski bowiem był indywidualnością pod każdym względem ciekawą i jako człowiek i jako literat.

Wydaty przed kilku laty tomik jego

poezji p. t. „Po drodze”, wywołał wśród krytyków żywą polemikę na temat ich literackiej wartości. Były to bowiem poezje o jakimś dziwnym tonie, poezje chorego dziecka miasta, w których miastem było głównym motywem, w formie jakiejś chropawe, ciekawe w każdym razie i oryginalne. Wydany następnie tom nowel i aforyzmów nie wykazywał postępu u autora.

Przed rokiem lwowskie koło dramatyczne wystawiło dramat Huskowskiego pt. „Dzieło”, utwór chorobliwy zupełnie bez powodzenia.

Niedawno ukazał się na półkach księgarskich tom Huskowskiego p. t. „W płomieniu”, zdradzający już wyraźnie anormalność autora, obecnie „Dziennik Polski” rozpoczął druk powieści Huskowskiego p. t. „Gesty”.

Próbował Huskowski wszystkich działów literatury, ale bez powodzenia. Jako człowiek był w całym tego słowa znaczeniu nieszczęśliwym. Pracował na życie, jak mógł, był zawiadowcą hotelu „Imperial”, pracował w dziennikarstwie, a w tej walce o byt, w ciężkiej, nieubłaganej, walce, w której żyć trzeba było nieraz o głód, nocować w ogródach lub na ulicy — umysł jego zaczęła ogarniać mrocz obłąd, który go doprowadził do zbrodni.

R.

Otwarty w Krakowie
nowowynbudowany
HOTEL FRANCUSKI
(HOTEL DE FRANCE)
Nierozdzielnie przyłączony do ul. Jana i Piłsudskiego
W najpiękniejszym położeniu, w pobliżu
głównych stacji kolejowej, Rynku gł., a. k.
Starostwa i głównych arterji miasta
Pokoje bardzo spokojne
W każdym pokoju telefon, automatyczny
przeład do budzenia, ciepła i zimna woda
na podłogach, wanny, apartamenty familijne, 8
pokoje z elektryczną, restauracją, kawiarnią,
sztywna fryzjerzka i damski autogaraj
automobil przy każdym pokoju
Ostatni wyraz komfortu i higieny
Ceny bardzo przystępne.
Telef. 10-45

TELEGRAMY.

Tel. Ag. Pet.

Z Rady Państwa.

Petersburg, 31 maja. Pod przewodnictwem Gołubjewa rozpoczęto czytanie według artykułów projektu prawa o ustanowieniu kredytu dla miast i ziemstw.

Przyjęto 28 artykułów z nieznaczniemi poprawkami, zastanawiano się zaś więcej nad art. 29, wyliczającym środki kas. Hr. Witte zaznaczył, że uważa zasadniczo ustanowienie takiego kredytu za rzecz więcej szkodliwą, aniżeli założenie kas wzajemnych (komunalnych) dla miast i ziemstw, skoro jednak prezes Rady ministrów głosuje za projektowanemi kasami, to widocznie są na to poważne przyczyny.

Następnie debaty powstały nad pytaniem, czy banki ziemiańskie mogą rozszerzać swą działalność nie tylko na miast, ale i na ziemstwa, poczem cały projekt został przyjęty w redakcji komisji pojedynczej.

Następne posiedzenie wyznaczono na jutro.

Zawalenie się tunelu.

Batum, 31 maja. — Na ościepie Czakwa — Batum nastąpiło zawalenie tunelu, przyczem linja została zasypana i ruch wstrzymany.

Wizyta królewska.

Wiedeń, 31-go maja. — Ze źródeł dworskich donoszą, że król angielski odwiedzi dwór wiedeński na jesieni.

W Maroku.

Paryż, 31 maja. — Z Fezu telegrafują, że wojsko plemion otaczających prowadzi propagandę między plemionami wierzniemi Francji, nawołując je do wojny świętej. Przypuszczają, że położenie jest niebezpieczne.

Bezrobocie w dokoła.

London, 31 maja. Związek właścicieli statków oświadczył, że uważa umowę zawartą w sierpniu r. z. za zerwaną przez obecne bezrobocie, na przyszłość więc właściciele przyjmować będą tylko takich robotników, którzy godzić się będą na pracę razem z robotnikami niezorganizowanymi.

London, 31 maja. Związek marynarzy i palaczy ostrzegł związkowców przed samowolnym przyłączeniem się do bezrobocia. Przywódca robotników doków w Szkocji wschodniej oznajmił, że nie istnieje obawa bezrobocia.

Między pracobiorcami i robotnikami zawarta została umowa, której robotnicy nie chcą zrywać. Inne trade-uniony zamierzają tak samo postąpić.

Z Hiszpanji.

Madryt, 31 maja. — Prezes ministrów oświadczył, że podana przez gazety wiadomość o zamierzonej podróży króla Alfonsa do Kilonji jest nieprawdziwa.

Dostawa kartaczownie.

Mukden, 31 maja. — Firma niemiecka dostarczyła 25 kartaczownic dla wojska regularnego i policyjnego.

Telegramy własne

„Now. Kurjera Łódzkiego”.

Ustąpienie ministra wojny.

Berlin, 31-go maja. — „Schlesische Volksztg.” donosi, że minister wojny Heeringen, który miał niedawno w parlamencie konflikt z centrum w sprawie pojedynków oficerskich, ma w najbliższym czasie ustąpić.

Walka w Maroku.

Paryż, 31 maja. — Ag. Havasa donosi z Fezu wczoraj o godzinie 6-ej wieczór:

Kilka szczerpów wtargnęło do miasta Sefzu. Szturm nieprzyjacielski trwał od godziny 10 rano. W końcu powstańcy zostali zmuszeni ogniem francuskiego wojska do cofnięcia się. Po stronie francuskiej padło 6 żołnierzy. Straty nieprzyjacielskie są znaczne.

Dalej donosi Ag. Havasa z Fezu z dnia 28 b. m.:

Ubiegła noc minęła spokojnie, mimo, iż Berberzy ciągle małemi grupkami wpadają do miasta. Sytuacja jest ciągle jeszcze poważną. Straty francuskie w walkach dni ostatnich wynoszą 42 poległych i 75 rannych.

Paryż, 31 maja. — Generał Liautey donosi z Fezu, że sytuacja jest bardzo poważna, a nawet wprost niepokojąca. Niebezpieczeństwo zwiększa się z każdym dniem. Szczepcy ogłosiły świętą wojnę przeciw francuzom.

Zwrot w strajku londyńskim.

London, 31 maja. — Dzienniki donoszą, że strajk robotników transportowych się nie udał. Ponieważ inni robotnicy nie chcieli się do strajku przyłączyć, przeto przedsiębiorcy znaleźli

dość robotników, którzy załatwili najpilniejsze prace. Pracodawcy nie przyznali robotnikom nowych koncesji, ale cofnęli nawet koncesje, przyznane im w roku ubiegłym. Rząd czyni starania o zawarcie kompromisu. Część robotników wróciła wczoraj do pracy.

London, 31 maja. — Zjednoczenie marynarzy i palaczy wystosowało do swoich członków ostrzeżenie przed strajkiem. Przewodniczący robotników dokowych we wschodniej Szkocji oświadczył, że tam nie ma obawy zaniechania pracy.

Przewodniczący Towarzystwa wólcniców odmówił przyjęcia udziału w dzisiejszej konferencji w sprawie zaogrodzenia strajku.

Dżuma w Chinach.

London, 31 maja. Z Hong-Kong donoszą, że szerzy się tam w zastraszający sposób dżuma gruczołowa. W ubiegłym tygodniu zmarło tam 168 osób na dżumę. Ogółem zmarło w ciągu miesiąca z powodu tej strasznej choroby 951 osób.

Różne wiadomości.

— **Jubileusz lwowski.** Podczas uroczystości jubileuszowych uniwersytetu lwowskiego reprezentowali Towarzystwo naukowe warszawskie prof. Adam Antoni Kryński, członek-założyciel Towarzystwa naukowego i prof. zwyczajny uniwersytetu lwowskiego, delegatem Towarzystwa lekarskiego w Warszawie jest prof. dr. Leon Kryński, członek Tow. naukowego warszawskiego i profesor uniwersytetu w Krakowie.

Odpowiedzi Redakcji.

Stalej prenumeratorko. Z powieścią „Noblesse americaine” raczy się Sz. pani zgłosić osobiście od 6-2 wieczorem.

Najlepsza szwajcarska CZEKOLADA HEILLER

Skład-Łódź, Konstantynowska Nr 59
E. Iwanioki. 2756-10-1

„ODEON”

PRZEJAZD 2.

Sobota, Niedziela i Poniedziałek
Smiertelna walka Jchneumona ze żmijk naukowe

Tylko w „ODEONIE”

Noc poślubna Maksa

komedia w wykonaniu MAKSA LINDERA

Tom Butler Przegrody znanej artystki

Dramat w 3 aktach

Nad program

Zygodnik Ilustrowany „ODEON”

wypadki ostatniej doby

NA LATO

poszukuję kondycji; atestat rządowego gimnazjum i kilkoletnia praktyka. Wiadomość: Mikołajewska 102-23, Helena Smidowicz. r2171-0-1

Park Wenecja

Szosa Pabjanicka

Pięć minut drogi pieszo od tramwaju z Górnego Rynku.

W sobotę i niedzielę d. 1 i 2 czerwca 1912 r.

Park Wenecja

Wielka Zabawa!!!

Dzień wszechświatowych atrakcji
SMIERTELNY WIATR!!!

Amerykański Ratunkowy skok w czasie pożaru

koncert 3 orkiestr

Teatr lalkowy Teatr marionetek

Wstęp 20 kop. dzieci 10 kop.

Bezwzględnie o 2 po poł.

ARNOLD BENNET.

Wielki człowiek.

Mógłbyś pan łatwo mieć tę sumę, gdyby Opatrzność nie była stworzyła tego osła Onions'a Wintera i gdybyś pan nie wyobrażał sobie, iż będąc prawnikiem, wolno ci nie mieć pojęcia o umowach z wydawcami!

— Dobrze — rzeki Henryk, zorientowawszy się nareszcie nieco w sytuacji — drudno, stało się.

— Trzy tysiące funtów, to zawsze trzy tysiące funtów — rzekł Snyder z emfazą i raptem rozśmiał się głośno. — Chcesz pan w istocie, żebym ja działał w imieniu pańskim?

— Stanowczo, proszę o to — odpowiedział Henryk.

— A więc dobrze. Idź pan do domu i skończ książkę numer drugi. Niech nie będzie ani o jedną stronicę dłuższa, niż pierwsza. Zobaczę się z Onions'em Winterem. Postaram się wycisnąć ze dwa tysiące z tej drugiej książki, choćby nawet na podstawie tej bazgraniny, którą pan nazywasz umową. A może i więcej. Może uda mi się zrobić panu małą nies-

podziękę. A potem napisze pan rzecz naprawdę długą i zaczniemy dopiero robić pieniądze, prawdziwe pieniądze! O, pan to potrafił! Idź pan do domu, siadź pan i pisz, a ja już dopilnuję reszty. A jeżeli pan sądzi, że Powells mógłby obejść się bez pana, to radziłbym podać się do dymisji!

— Ależ chyba jeszcze nie zaraz? — spytał Henryk.

— No dobrze. Może masz pan rację. Może lepiej będzie nieco poczekać i upewnić się co do jakości nowej książki. Nie potrzebuje pan pieniędzy?

— Nie, dziękuję — odparł Henryk.

— Bo jeżeli pan potrzebuje, mogę panu służyć... ile pan zechce. A może zabierze pan sobie te kradzione odbitki?

Henryk mocno zamysłony schodził ze schodów; walczyły w nim sprzeczne wzruszenia. Dwa tysiące za przyszłą książkę — toż to pieniądze, już prawdziwy pieniążek! Mark Snyder pobudził jego młodzieńczą wyobraźnię. Otworzył przed nim wrota raj — albo raczej, pokazał, że wrota te otwarte. Snyder, jak to Henryk zauważył, dawał do zrozumienia, że to on a nie jego klient zarabia te bogactwa, od których on pobiera 10 proc. komisyjnego. Ale Henryk dobrze rozumiał, że jeżeli jego książka da dochód dwóch tysięcy funtów, to zasługa w tem będzie jego, a niczyja zresztą. Henryk mógł zmilczeć wobec Snydera, ale dobrze to rozumiał, ile w tym stosunku wagi jemu, a ile sobie przypisać. W biurze, gdzie

pracowali urzędnicy, zauważył Henryk różne blaszane pudeła ponumerowane, oznaczone kartkami z nazwiskami żyjących autorów. Ciekawy był, czy wobec wszystkich tych wielkich ludzi Marek Snyder odgrywa tę samą rolę co w obec niego: to prawdopodobnego, jowialnego wujaszka, to znów tajemniczej dobroczynnej wróżki. Dziwił się, że nie usłyszał odeń ani słowa o literaturze, talencie, geniuszu, myśli przewodniej i t. p. Widocznie Snyder traktował to wszystko jako rzecz wiadomą, jako drobiazg, o którym się nawet nie mówi.

Henryk westchnął. Olsniony był złotem marzeniem, ale pewnie niedobre przeczucie mąciło mu nastrój, niecito strach...

Gdy przechodził przez przedsionek, zauważył jakąś damę, zdążającą do windy. Pani też zwróciła się nagle do niego i wydawszy lekki okrzyk, podeszła ku niemu:

— Jakam ja rada, że nie minęłam się z panem! — rzekła, podając mu małą rączkę i uśmiechając się wdzięcznie.

— A bałam się, że się z panem rozminę. Musiałam wyjść. Niech mi pan nie mówi, że to interview było napisane podle bardzo podle... Ja to wiem... Już proszę mnie nie dręczyć; ja wiem, że to było bardzo marnie...

A więc było jej na imię Geraldyna!

(C. d. n.)

TRIUMF KAZIMI
Wystawa wszechświatowa w Rzymie 1911 r.

Z WIECZNEGO GRODU PIĘKNA,
Pan mój CAZIMI
SŁE WIEŚĆ RADOSNĄ:
ZASZEZCZONY ZOSTAŁ
Najwyższą nagrodą
ZA NADZWYCZAJNE ZALETY
ZNANEGO POWSZECHNIE
Kremu CAZIMI
METAMORFOZA.

USUWA RADYKALNIE plagi, opalenie, plamy, węgry i zmarszczki.

C. J. VAN HOUTEN & ZON
WARSZAWA

KAKAO VAN HOUTENA

PRAWDZIWE
tylko z łaski marki

WYSTRZEGAĆ SIĘ PODRABIAN!



PISARZ

S. Weintraub, Łódź, Południowa 6
Wyrabia do różnych instytucji rządowych apelacje, prosił t. p. r1945130

PATENTY
NA WYHALAZKI MODELE I MARKI FABRYCZ.
GOLDMAN I ELLENBAND
WARSZAWA, LESZNO 17 8. Telefon 1228.

WOŻNY

z dobrymi świadectwami potrzebny. Pierwszeństwo dla mających syna kilkunastoletniego. Władomość: w redakcji „N. K. Ł.”

Gra o mistrzostwo w piłkę nożną.
W niedzielę d. 2 czerwca r. b. o godz. 10-e, rano
Newcastle — Sport u. Turnverein
na placu sportowym Fabryczna № 4/B
róg Targowej
o godz. 4-ej po południu
„Union“ — „Kraft“
na placu sportowym Targowa № 87/89

Zakład prawdziwego leczniczego
KEFIRU
H. SIGALINY
mieści się obecnie przy ulicy
Zawadzkiej № 21.
r767—16—1

Fabryka przy ul. Świdwiki № 42. Tel. 27-94.

BRUNO EMDE
ŁÓDŹ
Farbiarnia i chemiczna pralnia parowa

Filje: Benedykta 1 róg Piotrkowskiej Staro-Zawadzka 47. W Zgierzu: róg Wysokiej i Strykowski

Zawiadomienie.

Najnowsze urządzenie maszynowe umożliwia mi zredukować ceny o 30 procent.

Kosztuje u mnie!

- Wypranie bluzki 50 kop.
- „ sukni od 2 rb.
- „ matinki 75 kop.
- „ spódnicy dams. od 1 rb.
- „ garnituru męzk. od 2 rb.
- „ spodni 50 kop.
- „ kamizelki 30 kop.

Z dniem 1 maja r. b. otwieram nową filję przy ul. Piotrkowskiej 189.

Natychmiast potrzebni są wszędzie
agenci - współpracownicy
bez ponoszenia kosztów i ryzyka na stałą pensję i procenty
Szczegółowe informacje wysyła się bezpłatnie. Irkuck. Kantor gazety „Sybirskij torgowo-promyszlennyj Wiestnik” Pocztańska 14. r2153—0

Kapiele morskie Brösen w okręgu Gdańskim.
Połączenie z Gdańskiem za pomocą kolei miejskiej tramwaju elektrycznego oraz stałej kąpieli parowej i motorowej. Zadnej kurtki spokojne niekropowane życie wspaniałe falowanie ciepłe kąpiele piękna hala na wybrzeżu. Doskonały pensjonat w Kurhausie tanie mieszkania prywatne. Prospekty wysyła gmina lub Zarząd kąpiel. 2152—3—1

Żeńska VII-mio klasowa Szkoła Polska
Zofii Petkowskiej
Wólczańska № 55.
Egzaminy wstępne przedwakacyjne: 3, 4 i 5 czerwca, powakacyjne: 2, 3 i 4 września. 3788—3—1

Zyrandole elektryczne

ample, lampy stołowe, kinkiety, figury wszelkich stylów.

Największy wybór. :::: Najnowsze modele,

Specjalne składy artykułów elektrotechnicznych

BRACIA BORKOWSCY

Warszawa, Jerozolimska 56.
 Telefony: 42-46, 84-86.

Łódź, Piotrkowska 125.
 Telefon 14-40.

r2257-5-1



Dostać można we wszystkich aptekach. Oryginalne pudełka opatrzone są różową banderolą z podpisem:

Światłolecznicy i Roentgenowski INSTYTUT D-RA S. KANTORA,

Specjaliści chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopłciowych
ulica Krótka № 4. Telefonu № 19-41. 172 0 0

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowym (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świeżba, hen-orojdy) elektrolity (radyczne usuwanie szpecących włosów), masaż wibracyjny i pneumatyczny według prot. Zabłudowskiego (niemoc płciowa), kaustyka, usuwanie brodawek, Endo i cystoskopia (oświetlenie organów moczopłciowych). Elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze. Leczenie syphilisu „Ehrlich-Hata 606”.
Przyjmujemy od 8 — 2 i od 6 — 9, dla pań od 5 — 6; osobna poczekalnia.

WYPRZEDAŻ z powodu przeprowadzki!

Z wielkiej partii towarów, specjalnie rozłożonych na stołach, udzielam rabatu

40%

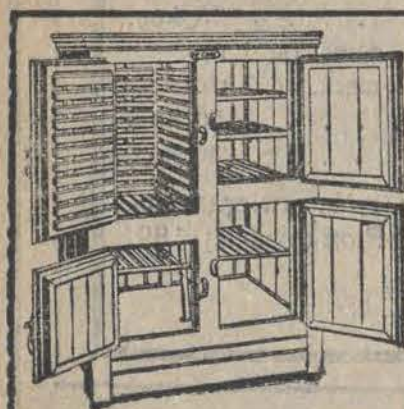
Są to mianowicie: Wazy, Wyroby nikielowe, Ramy, Cacka porcelanowe, Wyroby z marmuru i t. p. Ze wszystkich innych towarów natomiast

5% rabatu

Albert Böhme obecnie Piotrkowska 85.
od lipca Piotrkowska № 113.

Łokal fabryczny

składający się z dwóch sal 30X11 z treflem i elektrycznym połączeniem oraz różne mieszkania zaraz do wynajęcia Lipowa № 71, róg Andrzeja. Bliższe szczegóły u H. Naumana Piotrkowska 89. r2236-6



Konserwatory J. Wecka

do sterylizowania w słojach szklanych owoców: jarzyna, ryb i mięsa.

Słodownie amerykańskie Mac Craiga z izolowanymi wewnątrz miedzianymi dającymi oszczędność na lodzie.

Maszynki do lodów.

Filtry do wody.

Kosy do zboża i trawy, oryginalnie amerykańskie, fabryki Franz de Paul Schrecockenfux, z marką fabryczną „Mała kosa”, gusztalowe w najlepszym gatunku polecają.

Krzysztof Brun i Syn

w Warszawie, plac Teatralny.

Wyrze-
gac się
podrabiać.

ANUZOL

Marka
zawieszona
przez Rząd
№ 4530.

GEDEKE i S-ka.

PRAWDZIWI TYLKO W PU-
DEŁKU z PŁOMBĄ ROS. PANSW.
KOMORY CEŁNEJ.

DLA SZYBKIEGO, WYGODNEGO
I NIEBOLESNEGO WYLECZENIA

HEMOROIDÓW

poleca się święcie

ANUZOL.

Jest to środek, wypróbowany, działający dobroczynnie i uznany przez lekarzy za najlepszy.

Pudełko 1 rb. 75 kop.
Do nabycia we wszystkich
lepszych aptekach i skła-
dach materiałów aptecznych.

Przedstawiciele dla
Królestwa E. KOCH i
W. BORMAN Warszawa,
Chmielna 18.

Ważne dla kalek cierpiących na rapturę i krzywiznę. J. S. KOCH, ortopedysta, z Warszawy

wykonywa gorsety, aparaty na krzywe nogi, pasy brzuszne, nogi sztuczne i t. p. Na większą rapturę zatrzymuje specjalnymi bandażami. Łódź, Mikołajewska 81.

Kursy Języków Nowożytnych D-ra KUMMERA

Zakł. związk. „ISOS” (International Syndicate of Schools).
Piotrkowska 79.

Dnia 1 czerwca rozpoczynają się

wykłady letnie

języków nowożytnych

za niższą opłatą

Z każdego języka urządzono tym razem kilka klas, tak, że uczniowie początkujący jak i zaawansowani stosownie do ich wiadomości danego języka, będą mogli znaleźć odpowiednią grupę. Honorarium, płatne z góry wynosi

za kurs trzymiesięczny rb. 7 kop. 50.

Zapisy na te wykłady przyjmują się codziennie od 10 rano do 10 wiecz. w kancelarii Instytutu, 2669-3

Grupy o małej ilości uczniów rozpoczynają się codziennie.

Dyrekcja Kursów Języków Nowożytnych D-ra Kummera.

UWADZE CHORYCH!

Oplaje wszelkich lekarzy gładzą się na jedno, a mianowicie, że choroba znana

Rzerzająca (tryprem)

jest jako umiejscowiona, lecz się tylko przez energicznie działające sprycowanie a zatem jeśli kto, to aby, na zawsze wyleczyć się z tej choroby, zaleca się użycie spryc. URETRYNEM, który według świadectw i obserwacji, lekarzów walczy z rzerzającą tryprem, ostrą i chroniczną, oraz przy opłach kobiecych. Do zupełnego wyleczenia potrzeba 2 do 4 flakonów. Cena flakonu 1 rb. 50 kop. bez przesyłki ekspedycja za zaliczeniem. Skład Główny Moskwa Bałszaja Jakimianka, w domu Lebediewa m. 15. Adres dla listów: Moskwa W-ny J. Mozgowej. Reprezentant na Rusję Południową, Dom Handlowy „J. Hasławski”, Odesa, Puszkina 11
Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych w Moskwie w magazynie I wa R. Keilera, i Spółki, K. Ermansa, G. Brunsza Matejsena, W. K. Ferreina i w innych składach i aptekach. r277-0

Dr. ROTWAND

powrócił.

GLYCEROPHOSPHATE GRANULE ROBIN



Glycerofosfat ziarnisty ROBIN'A

Glycerofosfat wapnia i sody
STOSOWANY W SZPITALACH PARYSKICH
Wzmocniający system nerwowy

Wskazany przeciw krzywicy, słabości kości w okresie rosnienia u dzieci, podczas karmienia i ciąży, i przeciwko neurastenii, przecięciu umysłowemu i t. p.

Przyjemny w smaku zazywa się w małej ilości mleka lub wody.

Dla dotkniętych cukrową chorobą wyraża się w formie pastylek.

Wystrzegać się bezwartościowych naśladow. „Cetno”

Sprzedaż w aptekach i w większych składach aptecznych.

Ważne dla palących!!!

— ZNAWCY I AMATORZY —

palą GILZY I PAPIEROSY tylko z prawdziwej francuskiej fabryki „CARTOUCHES” uznanej przez Chemicz. Laborator. tu za najlepszą. Dostać można w głównych składach tabaczkowych w Warszawie i prowincji. r1815-20-1.

Ministerjum Handlu i Przemysłu.

VII-klasowa Żeńska Szkoła Handlowa i L. Aba w Łodzi

Oficyna № 16. Telefon 29-33.

Rozpoczęto przyjmowanie prób dla nowowstępujących na 1912/13 rok szkolny do klas młodszej wstępnej, starszej wstępnej, I, II, III i IV. Do prób dołączone być powinny obowiązkowo żądane dokumenty.

Rozpoczęcie egzaminów dn. 15/28 maja.

Od przyszłego roku szkolnego otwarta będzie także klasa dla analfabetów, począwszy od lat 6-ciu i już obecnie rozpoczęto zapis kandydatów. 2199-9-1

CHCĄC ZAPOBIEDZ
 lub wyleczyć się w wypadkach chorób gardzieli,
 zaziębienia, zapalenia krtani, influenzy,
 dychawicy, kataru, zapaleniu płuc, i. t. p.

NALEŻY ZAŻYWAĆ

Pastyłki VALDA

(Pastilles Valda)

**ŚRODEK ANTYSEPTYCZNY,
 DZIAŁAJĄCY NIEPÓROWNANIE.**

ALB PRZEDWŚWYTKIEM :
ŻĄDAJCIE ZAWSZE
 we wszystkich aptekach i składach aptecznych
 by wam dane

PRAWDZIWE PASTYLKI VALDA
 (Pastilles Valda)
 w pudełkach z banderolą czerwona
 i opatrzonych nazwą

VALDA
 Cena : rs. 1

Konstanty Górski i S-ka

technik budowlany i ubezpieczeń rządowych.

Wykonuje wszelkie projekty, plany i sporządza szacunki
 budowli i prowadzi dozór budowlany tak w Łodzi jako też i w
 innych miejscowościach. Biuro w Łodzi — Konstantynowska 90
 r1942—10—1

Inżynier R. Puciata

BUDOWNICZY

i technik ubezpieczeń.
 Wykonuje wszelkie projekty plany
 sporządza i szacunki budowli i prowadzi
 dozór budowlany tak w Łodzi jako też
 i w innych miejscowościach. Biuro w
 Łodzi—Konstantynowska 47 w War-
 sawie—Nowomiejska 9 1060—5—1

2000 rubli

potrzebne zaraz na pół roku na
 dogodnych warunkach na pew-
 ny interes. Oferty pod lit. „B. Z.”
 adresować do Międzynarodowego
 Biura Ogłoszeń Piotrkowska 48.

CIECHOCINEK

Nagrodzone na 1-iej wystawie
 zdrojowej
Sanatorium dla dzieci
 (do lat 15) D-ra MARGULESA.
 2025—7—1

Przeciw Rzoączce
 Najnowszy środek
„Salo - Pichilin”
 wynalazek aptekarski
 B. Konheima w Petersburgu,
 działa szybko i radykalnie przez lek.
 jest uwalniany za środek racjonalny

Działa również skutecznie w
 przypadkach ostrych jako też
 chronicznych i w przebiegu krótko-
 czasnemu nowa najuprzedz-
 sze wydzielinę

Sposób użycia dołączony do ka-
 dego pudełka. Prawdziwy tylko
 w puszkach metalowych po rb. 1—
 rb 1 kop 80

Do nabycia w aptece
 R. PREISMANA, w Warszawie,
 Freta № 16 telefon 40-68.
 Wysyłam za załączeniem Przesył-
 ka podług taryfy pocztowej
 r613—0—1

Adwokat
Karol Sapiński
 Szkolna 23. 5—9 wieczór.

Pończochy i skarpetki
 POLECA
 pracownia wyrobów pończo-
 szniczych.
 JULI MACHER, Nawrot 4.

W najlepszej i najspokojniejszej części miasta Zittau poło-
 żona

Pańska Wilia

z pięknie urządzonym ogrodem, zawierająca 14 pokoiów, kuch-
 nia, ze wszystkimi wygodami, kąpiel, dużymi strychowami i piw-
 nicznymi pomieszczeniami i t. p. jest natychmiast do sprzedania
 w cenie wartości. Bliższe wiadomości udziela ARCHITEKT
 HEINR. ZIEGER, ZITTAU i Sa. (Niemcy) 1804—0

Sanatorium parkowe
Bytom G/S
 Beuthen G/S

dla chorób chron.
 wewnętrznych, spec.
 dla chor. nerwów,
 serca, zwłacz. zyt.
 odczuwanie, odzwycz. od alkoholu i. t. d.
 dr. Hayn, lekarz chor. nerw.
 usługa polska

Nowootworzona pierwszorzędną

SZKOŁA TANÇOW

znanego dyplomowa Henryka Hendrykowskiego Pasaż Szul-
 nego nauczyciela ca № 2.

Rozpoczynam nowy kurs tańców i podejmuje się każdego bez
 względu na zdolność w ciągu miesiąca wyuczyć wszystkich najnowszych
 i starych tańców. Zajęcia codziennie od 7 do 11 wiecz. Sala jest urza-
 dzona z wielkim komfortem według ostatnich wymagań techniki i higieny.
 Uwaga: W niedzielę i święta tańce zbiorowe 2 razy dziennie t. j
 od 2—6 i od 7—12 wiecz.

Stacja Klimatyczno-leśna Inowłódz
 nad rz. Pilicą.

Wśród lasów Spalskich. Letnie mieszkania umebło-
 wane. Szosa od stacji Tomaszów do Inowłó-
 dza ukończona.

Wiadomość u Adw. przys. Birenckweiga, Zielona 11 między
 3—6 po poł. telef. 12—18. **Tamże wiadomość o pen-
 sjonacie dla dzieci i młodzieży.** 2367—4—1

„REX” za NAJLEPSZE

Ogólnie uznane jako w najsolidniejszym i gwarantowanym
 wykonaniu najprostszej konstrukcji, spalające najmniej naft-
 y maszynki patentowane. cicho palące się „REX”, z su-
 mem palące się udoskonalone „PRIMUS” palniki i części
 składowe do tych że oraz wyroby MIKOWE poleca najta-
 niej specjalna fabryka W. TACIK Warszawa Chłodna № 21
 telef. 156-84 Cenniki franco i gratis.

UWAGA!!! Żądać wszędzie tylko z firmą.

DOBRE — TANIO
A NAWET BEZ PIENIĘDZY
 kupić można tylko w firmie

Ormonde

Stary skład 2000
 sztuk najlepszych
 w świecie rowe-
 rów i motocykli
 ORMONDE
 RLEIGH,
 Org.
 B. S.A.

TRIUMPH, RUDGE-WITHWORT
 etc. etc.

Ceny bez konkurencyjne.
 Rowery procyjnej roboty
 od rb. 79.

Rozpięta na rowery do 30-tu
 miesięcy od rb. 3,50 mie-
 sięcznie bez zadatku.

Na motocykle do 24-ch miesięcy.
 Największy dom rowerowy
„The New Mason Ormonde”
 Warszawa, Nowy-Swiat № 72
 Oddział w Łodzi ul. Spasowa 40.
 Cenki bogato ilustrowane
 bezpłatnie.

W niedziele i święta otwarta od
 godz. 12-iej do 6-iej.

Dr. S. Sznitkind
 ul. Średnia nr. 2.

Kosmetyka lekarska (piegi, pry-
 szcze, włosy etc), choroby skór-
 ne, weneryczne i moczopłciowe.
 Przyjmuje od 8—2 po poł. i od
 4 1/2 do 9 wiecz. damy od 4 1/2
 do 6 po poł.

Dr. med. Z. Golc
 choroby skórne i wener.
 ul. Mikołajewska №
 Telefonu № 2060.

Godz. przyjmo od 9 do 12 od 4 i pò
 do 7 i pół w., w Niedziele i święta od
 9 do 12 i pół. r376 10

Złoty medal, Londyn 1893 r.

WYKONANIE W PRACOWNI
 PROWIZORA
H. F. JÜRGENSA
BORO-TYMOŁOWE-MYDŁO
 PRZECIWNIE PIERCIEM, OPALANIE, PIEGIEM,
 WĘGROM PRYSZCZOM I ZŁYTM PLANOM.
PACHNĄCE MYDŁO TOILETOWE
NAJWYŻSZEGO GATUNKU
 WARSZAWA
 Cena 50 kóp. 30 kóp.

Bardzo
 wielka ilość osób
 polecały swoje zdrowie
 i zachowały je przez używanie
PIGULEK PRZECIWSZCZAJĄCYCH
DR. CAUVINA
 (PARYŻOŃ)

Do nabycia we wszystkich
 większych aptekach
 w PARYŻU: Faubourg
 Saint-Denis. 147

Oryginalne pudełko pigulek Cauvin'a
 zaopatrzone są plombą komorową.
 r. 1267—12—1

Nadszedł świeży
Gips sztukatorski
 zagraniczny i krajowy najlep-
 szych marek do składu węgla
Henryka Kupczyka
Mikołajewska 12

Warsz. Jkc. Tow. Pożyczkowe.
Lombard

Oddział I ul. Złotordnia № 31
 Oddział II ul. Pasat Mayera № 11
 za wiadoma, że w miejscowej sali licyta-
 cyjnej przy ul. Zachodniej № 31 w dniu
 3 Lipca | 20 Czerwiec 1912 r.
 i dni następnych odbywać się będzie

LICYTACJA

na sprzedaż zastawów (z obydwoch od-
 działów) we właściwym czasie nie pro-
 longowanych. Podczas trwania licytacji
 przelagata zastawów, na sprzedaż wyste-
 wionych, miejsca mieć nie będzie
 Wykaz NEM zastawów, podlegających
 sprzedaży, będzie ogłoszony w gazecie
 „Rzecz”

KASE

ogniotrwała w dobrym stanie
 kupię. Wiadomość: w redak-
 cji „N. K. L.”

ZOPOT

Sopoty. Nowootworzony elegancko urza-
 dzony pensjonat polski, „Goplana,” edpo-
 wiadający nowoczesnym wymaganiom.
 Kuchnia wykwalif., potrzebującym
 dyetetyczna. Warszawa, Mokotowska
 ul. 66 telef. 160—28, S. Ofiszewska. —

Apreturzysta
 i pomocnik Apreturzysty

potrzebni zaraz do fabryki ta-
 ssem gumowych w Warszawie.—
 Posada stała, pensja dobra.—O-
 ferty pod „A. P. R.” nadsyłać
 do Centr. Biura Ogłoszeń L. i E.
 Metzli i Ska, Warszawa, Marszał-
 kowska 130,— 2263—3

PIEKNIE
 malowane
PODŁOGI

można mieć tylko, używając
 najtrwałszej gotowej do uży-
 cia oryginalno-wiedeńskiej pod-
 łogowej farby lakirowej
„RIVALIN BF”,
 która schnie i twardnieje szyb-
 ko z wymieszaniem polyskiem.
 Od wody nie białeje!!
 S. Teemann, Łódź
 Zawadzka 12. 81

Dr. Stanisław
LEWINSON
 wyjechał
 powraca 10 czerwca.
 2825—2—1

CASINO

Od dziś do Poniedziałku 3 czerwca włącznie:

Między innymi.

Bogini Sceny

Między innymi.

Tragedja w 3 aktach z życia teatralnego w wyk. najlepszych artystów teatrów wiedeńskich.

Przebrana panna

Komedja w wykonaniu francuskich artystów.

Ceny popularne.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

Orkiestra koncertowa „SEKSTETT”

Teatr „URANIA”

PROGRAM od 1 do 16 czerwca r. b.

The 5 merkels

Zdumiewający akt. gimn. (własne dekoracje)

Rolf Holba

Oryginalny komiczny manipulator.

T. H. Voos

Oryginalny akt na desce reklamowej

Le Valancia

Tańce biskajskie

Le Luce Yols

Duet francuski.

lokowicz

prologowany żydowski humorysta.

Howarth & Serra

Komiczny muzykalny akt.

Heinal Trio

Tancerki

M-lle Georgette Havrey

Spiewaczka amerykańska

Budapest-Orfeum

Zimt und Leiser oder der Doppelte Buchhalter

Oryginalna jednoaktówka w niemieckim języku

M-lle Mercedes

Włoska śpiewaczka

Alfredo et Tina

Komiczny skrobacyjny akt.

Urania-Bio

Nowa seria obrazów

W ogrodzie Koncerty Wied. ork.

Dr. REJT

Srednia 5.

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem „ERLICH-HATA 606” wśród żyłnie. Leczenie elektrycznością (elektrozizem) i masażem vibracyjnym. Dla pań osobna poczekalnia. Godziny przyjęć: od 8—1 rano i od 4—8 wiecz. W niedziele i święta 9—2 po p

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórno, weneryczne, choroby dróg moczowych.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dla pań od 4—5 po południu. 7113—0

SPECIALISTA

Chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej

Dr. LEWKOWICZ

Przy syphilisie stosowanie prep „606”

Leczenie elektrycznością i masażem vibracyjnym. Zachodnia № 33

od 9—1 i od 6—8 dla pań od 5—6 w niedziele od 9 do 1. r. 1109 1 0



Ogłoszenia drobne.

Zakład Freblowski Haliny Al. Piłzuckiej Juliusza 13. Przyjmuje dzieci z ustępstwem przez całe lato. 2846—3

Mebie z kilku pokojów sprzedam za bezcen zaraz, wyjeżdżając: kredens, stół 12 krzesel, szafy do ubrania, łóżka, materace, otomane, bielizniarkę, umywalnię meble salonowe, lustro, dywany, portjery, biurko, i różne drobiazgi. Długa 31 m. 15. 2856—1

Mebie z trzech pokoi jak najtaniej rozsprzedam z powodu wyjazdu. Piotrkowska 192 m. 5. 2857—2

Bezwarunkowo 5 lat można nosić garnitur ze „Skóry angielskiej”, łokieć 50 kop. — Piotrkowska 128—13. 2851—3

Bajecznie tanio sprzedajemy piękne alpagowe marynarki i peleryny. Piotrkowska 128-13 2850—3

Bardzo tanio wyprzedam słomkowych, panamskich i filcowych kapeluszy i czapek męskich E. Ajfer, Piotrkowska 9. 2800—3

Ciechocinek, Nowa Zachęta, dawniej Kościuszkę, pensjonat tani. — Dla rodzin pokoje bardzo wygodne. — Małe z werandami dla pojedynczych osób. Urzymanie 1. 50, bez pościeli. 2258—8

47-letni Łonaty w średnim wieku poszukuje posady woznego, portjera lub pomocnika w gospodarstwie wiejskim, dla

zóny zaś zajęcia w gospodarstwie domowym i kuchni. Wiadomość: Pabjanicka Szosa dom Könicha № 19. Kowalski. 2827—3

Do egzaminów wstępnych, warunkowych na świadectwa: nauczycielskie, ucznia aptekarskiego przygotowanie pod kierunkiem byłego nauczyciela gimnazjum. Kursy przygotowawcze Mikołajewska 22-10 od 6 do 10 wieczorem. 2778—4

Do sprzedania niża piekarska z powodu wyjazdu. Ul. Milsza № 27. 2823—3

Do sprzedania pralnia. Wiadomość: ul. Pasaż Szulca 20, w pralni. 2749—3

Do sprzedania stół jadalny szafki gzymsy rolety łóżka meble, Długa 19. 2855—1

Do sprzedania płaski syberyjskie wypychane: orły sowy, białe szare i różnego rodzaju inne. Ul. Spacerna № 17. Bałuty. 2847—3

Do wynajęcia od 1/14 go Lipca r. b. mieszkanie kawalerskie lub na kantor, 2 pokoje i korytarz, oddzielne wejście frontowe, 2 gie piętrowe Nawrot № 1.a Wiadomość u stróża. 2852—3

Furgon piekarski do sprzedania. Ul. Milsza № 23, piekarnia. 2842—4

Litograficzni — UMDRUKIERYZY otrzymać mogą stałe zajęcia. Oferty adresować należy do Biura Ogłoszeń L. i E. Metz i S-ka, w Łodzi Piotrkowska № 102 pod „LITOGRAFJA”. 2277—3

Maszyny dwie Singiera prawie nowe bębnowe i maszyna za 16 rb. Piotrkowska 103, Jarczowski. 2843—8

Magieli do sprzedania. Wiadomość przy ul. Luizy 19. 2796—8

Mieszkania 1-2 pokoje z kuchniami i pojedyncze, oraz sutereny obszerne widne na warsztaty lub składy, do wynajęcia od 1-go lipca. Wiadomość: Benedykta 59, u gospodarza. 2849-1

Nauczycielka z francuskim i niemieckim językiem potrzebna do dwóch panienek i do 12 letniego chłopczyka, na letnisko pod Łódź. Wiadomość w Administracji „Kurjera” od 6-7 wieczór lub od 10 do 1 przed południem. 2828—2

Oddam dziecko płci męskiej na własność ul. Spacerowa 20 m. 11, Bałuty. 2837—3

Prośby, sprawy karne, apłace, kasacje, kontrakty, za graniczne paszporty. Dawid Maków. Widzewska 36 2663—

Potrzebna nauczycielka ze znajomością języka niemieckiego i śpiewu do szkoły początkowej pod Łodzią. Blższych informacji udziela W. Jedrychowski Piotrkowska 3. Skład tytoniu. 2830—3

Piekarnia z całkowitem urządzeniem do sprzedania nieurogo z powodu wyjazdu zaraz lub od 1 lipca. Wiadomość: ul. Emilji 56. 2834—3

Podczas wakacji przyjeżdżać będę ze wsi trzy razy na tydzień do Andrzejowa i Gałkowska przygotowywać dzieci do egzaminów, a dorosłych na świadectwa. Umówić się teraz. Ulica Konstatynowska 18. Od godz. 2 do 3-ciej. Stanisław Majewski. 2810—8

Potrzebny wspólnik z kapitałem 1000 rb. do zakładu ślusarskiego gwarancja zapewniona, tam też może mieć zajęcie. Oferty pod „S. K.” w administracji „N. Kurjera Łódzkiego”. 2844—2

Potrzebne zdolne staniczarki do pracowni „Marja”. Konstantynowska № 33. 2853-1

Przybłąkał się pies, mały, złoty tej maści. Wiadomość: Zawadzka 23, Czyżkiewicz. 2886-1

Pralnia do sprzedania. ul. Karoia № 14. 2840—2

Rb. 300 pożyczę na dobry procent. Oferty w Redakcji pod „Gwarancja”. 2831—2—1

Rower z wolnym kołem do sprzedania. Łakowa 14 m. 7. 2854—2

Specjalisci do wykończenia cyerblatów znajdują stałe zajęcia. Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń L. i E. Metz i S-ka w Łodzi Piotrkowska № 102 pod „CYFERBLATY”. 2276—3

Stoju. skład: Raitji, wiorów, petyku. Warszawa, ul. Wilcza 33, róg Marszałk. tel. 147-68, poleca: Łyczko i plecionki na kapelusze, — Materiały do robot w szkołach i ochronach Gry i zajęcia pedagogiczne. Warszaty, wzory, modele. Pp. Handlującym ceny hurtowe. Zakładom naukowym ustępstwa. 2022—0

Starszy felczer I. Sender praktykował w Szpitalu Poznańskich przez lat trzynaście. Obecnie mieszka Srednia 6 od 1 lipca, Srednia 10. 2741—6

Student 3 kursu matematyki Uniwersytetu petersburskiego udziela lekcji, korepetycji. Wiadomość: Pocztą główną, m. № 11

Sprzedam sklep z powodu wyjazdu, komorne tanie. Ul. Zielona 45. 2809—3

Sprzedam sklep kolonijny z powodu zmiany interesu Ludwiki 11. 2859—3

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu zmiany interesu Bałuty, ul. Głowacka 13. 2860-1

Skradzono dn. 22 maja we wsi Wola Flaszczyna gm. Wierzchy, pow. Sieradzkiego gub. kaliskiej. 2 konie, kacz—kasztanek z gwiazdką, 3 lata i wałacha gniadego z gwiazdką lat 4. Proszę dać wiadomość za nagrodą na ul. Nowo-Sikawska № 4, Bałuty. Stanisław Cepowski. 2805—3

Wielka wyprzedaz żelaza ze składu przy ul. Południowej 22. Różne gatunki drugiego żelaza (okrągłego, płaskiego) baumaszyn, srubszaki, kowadła, gwoździe, nity, holcśrubry, sztalśrubry mularśrubry. 2802—25

Za bezcen do sprzedania zeistwo wraz z kotłem i filsam do pieca piekarskiego. Nowaka № 16. 2839—1

Zaginął paszport, wydany z gm. Krokocice, pow. sieradzkiego, gub. kaliskiej, na imię Franciszka Wawrzyniaka. 2858-3

Zaginął paszport, wydany z gm. Bejsce, pow. pinczewskiego, gub. kieleckiej na imię Jadwigi Sztołmach 2819—3

Zaginął paszport wydany z magistratu m. Ostrowca na imię Ryfki Wajsblum. 2821—3

Zaginął paszport wydany z magistratu m. Mezricz, gub. Siedleckiej na imię Sury Karsz. 2795—3

Zaginął paszport wydany z gminy Bruzyca, pow. łódzkiego gub. piotrkowskiej na imię Feliksa Pirek. 2794—3

Zaginął paszport, wydany z gminy Grabica, powiatu i gub. piotrkowskiej na imię Józefa Janek. 2797—3

Zaginął paszport, wydany z gminy Rozprza pow. noworadomskiego, gub. piotrkowskiej na imię Józely Podlasińskiej. 2801—3

Zaginął paszport wydany z gminy Dzierżana pow. sieradzkiego gub. kaliskiej na imię Władysława Kusińskiego. 2817—3

Zaginął paszport wydany z magistratu m. Grójca, gub. warszawskiej na imię Cecylii Krajewskiej. 2806—3

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Wolta Abramowicza. 2833—1

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Łęczycy, gub. kaliskiej, na imię Szymozona Kolskiego. 2835—3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki-Poznańskiej, na imię Stefana Antkiewicza. 2841—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Adolfa Schmidta, w Zabieńcu, na imię Józely Piwońskiej. 2848—1

Zaginął mały biały pudełek wabi się Filut. Odprowadzić Cmentarna 8 za wynagrodzeniem Nieprawny posiadacz pociągnięty będzie do odpowiedzialności. 2862—2

2 magle do sprzedania. Ulica Cegielińska № 46. 2832—1

2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Zawadzka № 15, Bałuty. 2888—2

Pokój frontowy duży, widny z meblami i utrzymaniem lub bez do wynajęcia zaraz Piotrkowska 209 m. 6 II piętro. 2380—0—!

Dr. med. Wincenty ŁUKASZEWICZ

b. kliniczny dr. w Petersburgu zamieszkał w Łodzi. Zawadzka 10. Choroby wewnętrzne, kobiece i dzieci. Przyjmuje od 10—12 r. i od 4—6

Dr. Eugenja Kerer-Gerszun

Choroby kobiece.

Ulica Piotrkowska 121 przyjmuje od 8 do 6 po p. W niedziele od godziny 9 do 12 rano. Telef. 18-07

Dr. med. W. KOTZIN

ul. Piotrkowska 71.

Choroby serca i płuc przyjmuje od 10—11. od 4—6 po poł Telefon nr. 21-19. 2888 10 1

Lekarz-weterynarji Szymon Wolman

Piotrkowska 145. Tel.29-00

Od 8—10 rano — 2—4 p. p. Dla uleczalnych od 10—12 p. p. Lutomska 21 (Bałuty) 2208—0—1

Dr. E. Szyldekret

Akuszeria i choroby kobiece Zachodnia 36 m. 7 także wejście z Piotrkowskiej 3 (Hotel Polski) Godz. przyj. 10 1/2—12 rano 14 1/2—7

Dr. L. Prybulski

powrócił.

Choroby skórne, włośow, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczościowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606” wśród żyłnie.

Leczenie elektrycznością i masażem vibracyjnym, ulica. POŁUDNIOWA № 2.

Przyjmuje chorych od 8—1 rano i od 4—6 po poł. panie od 5—6 po poł Dla pań osobna poczekalnia.